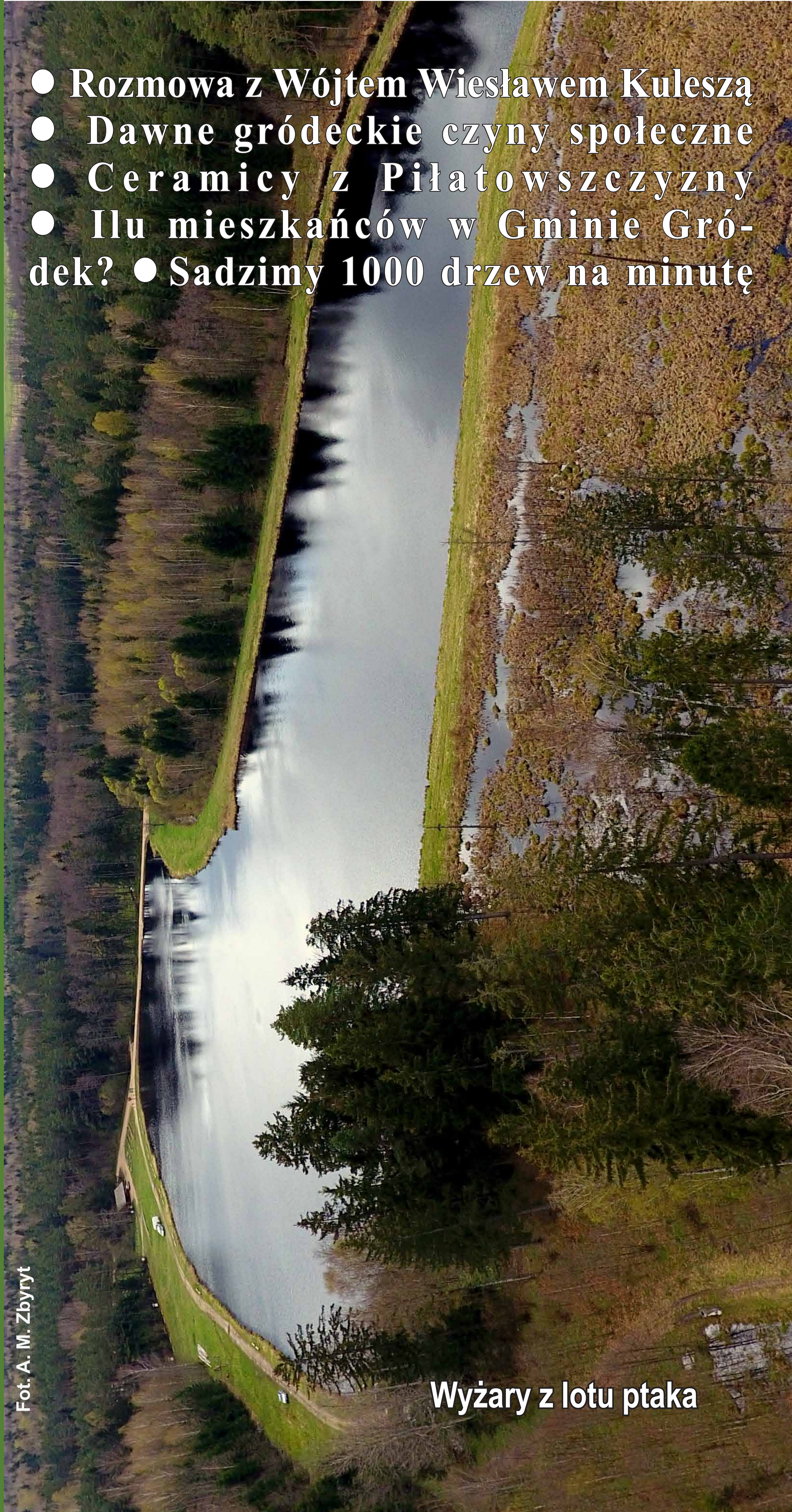
Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 5 (248) • Maj 2017 • Cena 4,00 zł

- Rozmowa z Wójtem Wiesławem Kuleszą
- Dawne gródeckie czyny społeczne
- Ceramicy z Piłatowszczyzny
- Ilu mieszkańców w Gminie Gródek?
- Sadzimy 1000 drzew na minutę



Fot. A. M. Zbyryt

Wyżary z lotu ptaka



W ostatnią niedzielę kwietnia zauważyłam odpoczywających turystów rowerzystów w MOR tuż przy skrzyżowaniu na osiedlu (zwanym przeze mnie rondem, choć nim nie jest, póki co). Rozłożyli się z kanapkami, herbatką. Pomyślałam sobie, że to jednak dobra rzecz – takie postojówki (wykonane w ramach trasy rowerowej GreenVelo), z zadaszeniem, stołem, ławkami, mapą regionu. I że sezon rowerowy już się zaczął. Wiele szlaków prowadzi przez Puszczę Knyszyńską. Bez wątpienia najbardziej urokliwe miejsce do odwiedzenia w naszej części puszczy to Jezioro Wyżary i jego okolice. W tym numerze macie okazję popatrzeć na nie z lotu ptaka, a to za sprawą zdjęć państwa Zbyryt, którzy pod koniec kwietnia uchwycili w większych planach budzącą się na wiosnę przyrodę w Nadleśnictwie Waliły.

W kwietniu głośne były akcje Lasów Państwowych sadzenia 1000 drzew na minutę. W Nadleśnictwie Waliły przeprowadzono ją z uczniami z Zespołu Szkół w Gródku, natomiast przedstawiciele władz naszej gminy brali udział w takiej akcji zorganizowanej przez Nadleśnictwo Żednia w leśnictwie Podozierany. Jak donosi rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku Jarosław Krawczyk nikt w Polsce nie sadzi tyle drzew co Lasy Państwowe. W całej Polsce ok.1000 drzew na minutę. W północno-wschodniej Polsce trwają odnowienia lasu. W tym roku zostanie posadzonych tu ponad 30 milionów drzewek, na łącznej powierzchni przekraczającej 4 tysiące hektarów. Lasy Państwowe sadzą ok. 500 mln drzew rocznie, to prawie 13 sadzonek na 1 mieszkańca. Niech rosną silne i zdrowe!

Przy cyferkach jeszcze pozostańmy. Na pewno nieraz byliśmy pytani o liczbę mieszkańców w naszej gminie i samym Gródku. Podawaliśmy zapewne często cyfry nie mające pokrycia z rzeczywistością. Po przeczytaniu jednego z artykułów nikt z Was nie będzie już miał wątpliwości, ilu mieszkańców liczy nasza gmina, ilu jest w Borkach, a ilu w Wiejkach. Trzeba też wziąć pod uwagę to, że nasze wsie mają również sezonowych mieszkańców nie ujętych w statystykach. Jestem pewna, że wiele osób po zapoznaniu się z danymi z USC w Gródku powie – „w naszej wiosce jest na pewno więcej ludzi, zwłaszcza latem”. Oprócz tego dowiemy się, ile urodziło się dziewczynek, a ilu chłopców w ostatnim roku w naszej gminie.

Na jednym ze zdjęć w moim rodzinnym albumie widać kilka furmanek, przy pierwszoplanowej i najbardziej załadowanej stoi mój dziadek Mikołaj. Z tyłu podpis – „czyn społeczny”. Nie wiem, co to za ulica (być może moja rodzinna – Michałowska) i co to za czyn społeczny. Może dotyczy budowy drogi, tak jak większość podobnych akcji w latach 60., 70. ? Wszyscy brali w nich udział i nie do pomyślenia było, żeby w nich nie uczestniczyć. To właśnie czyny społeczne są tematem wspomnień w tym numerze.

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 maja na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk

Rozmowa

Wachlarz możliwości inwestycyjnych

Rozmowa z Wójtem Gminy Gródek Wiesławem Kuleszą

Dorota Sulżyk: Jakie inwestycje w naszej gminie zaplanowane zostały do wykonania w najbliższym czasie, w szczególności w zakresie dróg?

Wójt Wiesław Kulesza: Zgodnie z budżetem Gminy Gródek na 2017 r., w oparciu o który podejmowane są poszczególne działania, zaplanowanych zostało szereg różnorodnych inwestycji, także związanych z przebudową dróg w naszej gminie. Planowane do realizacji inwestycje obejmują takie działania jak: zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Gródku, rozbudowę sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej i stacji uzdatniania wody, budowę studni głębinowej oraz przydomowych oczyszczalni, zakup i montaż instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii, modernizacje świetlic wiejskich i budowę placów zabaw. Są to przykładowe inwestycje zaplanowane na lata 2017-2018, jednakże z uwagi na ograniczone możliwości budżetowe realizacja wielu z nich uzależniona jest od pozyskania zewnętrznych źródeł finansowania. Z niecierpliwością czekamy na pozytywne decyzje z niejednego naboru, w którym Gmina Gródek uczestniczy. Wracając do tematu dróg, obecnie trwają prace budowlane na drodze powiatowej Bobrowniki-Chomontowce, zaś w najbliższym czasie rozpocznie się przebudowa ul. Młynowej w Gródku. W bieżącym roku zaplanowano również przebudowę drogi gminnej w miejscowości Waliły, wykonanie dodatkowej studni chłonnej na ul. Lisiej w Waliłach-Stacji, potrójne utrwalenie emulsją asfaltową i grysami ulicy Partyzantów i ulicy Kalinowskiego w Gródku oraz przebudowa chodnika i budowa odwodnienia na części ulicy Michałowskiej w Gródku (od ul. Metropolity Bazylego Doroszkiewicza do ul. Polnej). Wspólnie z Powiatem Białostockim zaplanowano do realizacji zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1440B polegająca na budowie chodnika na odcinku od ul. Dworcowej w Waliłach-Stacji do przejazdu kolejowego”, „Przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 1437B Słuczanka-Waliły-Załuki-Sofipol na odcinku od km 0+000 do km 0+949” oraz „Wzmocnienie nawierzchni drogi powiatowej Nr 1436B w miejscowości Radunin (Gmina Gródek) poprzez powierzchniowe utrwalenie emulsją i grysami”. Ponadto, w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, Gmina Gródek skierowała dwa wnioski o do-



Fot. Dorota Sulżyk

finansowanie w zakresie przebudowy dróg. Pierwszy, przygotowany wspólnie z partnerem z Ukrainy, dotyczy przebudowy ul. Polnej w Gródku wraz z przebudową skrzyżowania typu „rondo", drugi natomiast sporządzony we współpracy z Rejonem Grodzieńskim oraz Powiatem Białostockim obejmuje przebudowę drogi powiatowej na odcinku Krynki-Kruszyniany-Łużany-Bobrowniki oraz drogi gminnej na odcinku Bobrowniki-Łużany.

Dorota Sulżyk: W Gminie Gródek mają powstać nowe miejsca pracy. Z jaką branżą są związane?

Wójt Wiesław Kulesza: Firma, która planuje otwarcie nowej siedziby na terenie Gminy Gródek, na chwilę obecną zajmuje się produkcją zlewozmywaków granitowych i kompozytowych. Jej głównymi odbiorcami są klienci z Europy Zachodniej (głównie Niemcy), Europy Południowej (Słowacja) oraz hurtownie i dystrybutorzy wyposażenia łazienek i kuchni w Polsce. W niedalekiej przyszłości firma planuje poszerzyć produkcję o umywalki, brodziki oraz wanny z „lanego marmuru" (kompozytowe) oraz standardowe brodziki i wanny akrylowe. W tej chwili firma zatrudnia ok. 20 osób, po przeprowadzce na nowe miejsce planuje zatrudnić kolejnych 15 - 20 osób z Gminy Gródek. Docelowo firma zamierza zatrudniać ok. 50-60 osób, ale jest to uzależnione od sprzedaży, kontraktów oraz dynamiki wdrażania nowych linii produkcyjnych. Przeniesienie do Walił-Stacji (bowiem tam ma powstać nowa siedziba firmy) jest uzależnione od Zakładu Energetycznego (chodzi o przyłączenie zakładu do „prądu"). Firma planowała przenosiny w II kwartale bieżącego roku, ale ze względów organizacyjnych oraz z faktu tego, że w trakcie sezonu letniego sprzedaż i produkcja jest największa i nie ma możliwości wyłączenia linii produkcyjnych na czas przeprowadzki, nastąpi to prawdopodobnie na przełomie 2017 i 2018 r.

Dorota Sulżyk: Proszę powiedzieć parę słów na temat projektu kulinarnego, który przeszedł pierwszy etap naboru wniosków w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.

Wójt Wiesław Kulesza: W ramach pierwszego naboru wniosków w Programie Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, Gmina Gródek wspólnie z Wołkowyskiem przygotowała koncepcję projektu pn. „STWORZENIE REGIONALNEGO DZIEDZICTWA KULINARNEGO NA BAZIE GMINNYCH OŚRODKÓW KULTURY". Projekt ten polega na wykorzystaniu ośrodków kultury w Gródku i Wołkowysku na potrzeby stworzenia Ośrodków Dziedzictwa Kulinarnego Białorusi i Polski. W ramach projektu opracowano wykonanie archiwum cyfrowego, zgodnie ze standardem Federacji Bibliotek Cyfrowych, zawierającego zdjęcia, rysunki, materiały audio i wideo dotyczące procesów produkcji oraz opisy dań. Zaplanowano też remonty ośrodków kultury w Gródku i Wołkowysku, w których powstaną Ośrodki Dziedzictwa Kulinarnego. Wyremontowane obiekty zostaną przystosowane do potrzeb organizacji multimedialnej ekspozycji, pracowni kuchni regionalnej oraz archiwum kulinarnego. Ponadto, w ramach projektu mają odbyć się dwa międzynarodowe, otwarte dla publiczności, plenery kulinarne oraz dwa Regionalne Festiwale Kulinarne. Zadanie przewiduje również wydanie wielojęzycznej książki kucharskiej Dziedzictwa Kulinarnego Pogranicza Białorusi i Polski, a na zakończenie projektu w Wołkowysku zorganizowana zostanie międzynarodowa konferencja poświęcona dziedzictwu kulinarnemu jako wartości kulturowej. Koszt realizacji projektu wstępnie oszacowano na kwotę 700.073,00 euro, z czego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi 630.065,70 euro. Koncepcja w/w projektu przeszła pierwszy etap naboru. Aktualnie trwają prace nad przygotowaniem pełnego wniosku aplikacyjnego, którego termin składania upływa w dniu 30 czerwca 2017 r. Dodatkowo pragnę nadmienić, że w ramach Programu Transgranicznego, o którym wspomniałem na początku, projekt Gminy Gródek, tym razem z Rejonem Grodzieńskim pn. „Transgraniczne środowiskowe zarządzanie siecią" został bardzo wysoko oceniony podczas pierwszego etapu naboru, albowiem uzyskał 42 na 45 możliwych punktów. W ramach tego projektu Gmina Gródek planuje wykonanie 121 przydomowych oczyszczalni ścieków, budowę kanalizacji sanitarnej w ulicach: Kwiatowej, Zaułek, Podleśna i Spacerowa w miejscowości Waliły-Stacja oraz budowę wiaty stałej do tymczasowego składowania osadu ściekowego na terenie gminnej oczyszczalni ścieków w Gródku wraz z rozbiórką istniejącej wiaty śmietnikowej. Całkowity koszt realizacji projektu wstępnie oszacowano na kwotę 2.164.000,00 euro z czego dofinansowanie wynosi 1.947.600,00 euro. Analogicznie jak przy projekcie kulinarnym, należy przygotować pełny wniosek aplikacyjny, szczegółowo opisujący daną inwestycję i złożyć w wymaganym terminie.

Dorota Sulżyk: Jaka jest Pana opinia na temat planowanej reformy samorządowej?

Wójt Wiesław Kulesza: Odnosząc się do zapowiadanych zmian w przepisach prawa, mających na celu ograniczenie liczby kadencji sprawowania funkcji wójta, burmistrza, prezydenta miasta uważam, iż są to założenia godzące głównie w prawa obywateli, zagwarantowane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Co do zasady nie jestem przeciwnikiem wprowadzania kadencyjności na stanowiskach, aczkolwiek uważam, że planowane zmiany, zwłaszcza idące w kierunku ograniczenia jakichkolwiek praw, powinny zostać dogłębnie przeanalizowane oraz rzetelnie skonsultowane, a następnie uargumentowane w sposób nie budzący wątpliwości co do poprawy jaką projekt z założenia ma przynieść. Reforma samorządowa, która została wprowadzona w 1990 r. uchodzi do dziś za jedną z najbardziej udanych reform ostatniego 25-lecia, zaś wybór bezpośredni wójta, burmistrza, prezydenta miasta doprowadził do stabilizacji organu wykonawczego i poprawy jakości zarządzania. Jedynie w wyborach samorządowych obywatele faktycznie decydują, kto będzie reprezentował interesy publiczne mieszkańców. Proponowane zmiany uniemożliwiające doświadczonym samorządowcom, piastującym te stanowiska przez dwie kadencje, startowania w najbliższych wyborach, jest pogwałceniem podstawowych zasad państwa prawa. Bez wprowadzenia tych ograniczeń do Konstytucji pozbawieni zostają zagwarantowanego im biernego prawa wyborczego. Natomiast idea wprowadzenia tego rozwiązania ze wsteczną mocą obowiązującą jest sprzeczna z zasadą niedziałania prawa wstecz, stanowiącą konstytucyjną zasadę pewności prawa. Zakładane zmiany spowodują też, że obywatele zostaną pozbawieni prawa wyboru swoich reprezentantów. Odbieranie naszym rodakom prawa do decydowania komu powierzyć mandat na kolejną kadencję, jest niezgodne z zasadami demokratycznego państwa. Niestety, z ubolewaniem należy stwierdzić, że proponowana zmiana ordynacji wyborczej polegająca na ograniczeniu od 2018 r. liczby kadencji i zakazie ubiegania się o reelekcję dla doświadczonych samorządowców, stanowić będzie odebranie obywatelom bardzo ważnego przywileju. Obecnie obowiązujące przepisy prawa zawierają szereg unormowań, które umożliwiają eliminowanie negatywnych zjawisk w sprawowaniu mandatu przez tę samą osobę przez kolejne kadencje. Są to m.in. przepisy ustaw o samorządzie gminnym, ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, referendum lokalnym oraz Kodeksu karnego. W mojej ocenie w ten sposób nie buduje się zaufania obywateli do organów władzy i nie spowoduje to zwiększenia ich udziału w życiu publicznym. Jeśli w gminie dzieją się rzeczy złe, to wyborcy sami dokonują zmian, chociażby pokazują to ostatnie wybory samorządowe w 2014 r., w których ok. 50 % samorządowców w województwie podlaskim nie uzyskało mandatu od społeczeństwa na kolejną kadencję.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Relacja z XXIX Sesji Rady Gminy

24 marca 2017 r.



Fot. Dorota Sulżyk

Wójt i Przewodniczący dziękują Kierownik GOPS Krystynie Sawickiej za długie lata pracy

Obrady XXIX Sesji Rady Gminy Gródek poprowadził **Przewodniczący Wieczysław Gościk.** Na początku zwrócił się z apelem o dobrowolne wsparcie finansowe poszkodowanej w pożarze Krystyny Tomaszewskiej zamieszkałej w Zarzeczanach. Po przyjęciu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót zamieszczony jest w tym numerze). **Krystyna Sawicka - Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku** w związku z przejściem na emeryturę z końcem marca podziękowała wszystkim zebranym za wieloletnią współpracę. **Wójt wraz z Przewodniczącym Wieczysławem Gościkiem** w imieniu Rady Gminy oraz wszystkich zebranych wręczyli kwiaty Pani Kierownik jako wyraz podziękowania za długie lata pracy.

W nawiązaniu do informacji przedstawionych przez Wójta, **Radny Andrzej Konończuk** poruszył temat przygotowywania wniosku o dofinansowanie na montaż kolektorów słonecznych i paneli fotowoltaicznych dla mieszkańców. Chciał się dowiedzieć, czy ta inwestycja dojdzie do skutku i stwierdził, że w pierwszej kolejności pod uwagę powinny być brane gospodarstwa kilkuosobowe. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że zgodnie z regulaminem naboru Beneficjent ma limit w wysokości 2 000 000,00 zł, co powoduje, że nie każde zgłoszone gospodarstwo zostanie zakwalifikowane do udziału w projekcie. Obecnie projektanci przeprowadzają wizje lokalne w celu weryfikacji możliwości technicznych zastosowania tych technologii i do 14 kwietnia wniosek o dofinansowanie zostanie złożony w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego. Planowany termin rozstrzygnięcia konkursu to lipiec 2017 r.

Katarzyna Matowicka - Doradca Wójta przedstawiła prezentację dotyczącą zagospodarowania Góry Zamkowej (szczegółowe informacje na ten temat były przedstawiane w poprzednim numerze „WG-HN"). **Wójt** dodał, że zalecenia konserwatorskie konsultujemy z Panią Karwowską – archeologiem, która przeprowadzała badania na Górze Zamkowej. Pewne jest jednak to, że na samej Górze Zamkowej nie można nic zrobić. Jedyne prace można wykonać w jej okolicy, na samym wejściu i w zakresie przebudowy ul. Zamkowej.

Radna Małgorzata Popławska zapytała, co będzie z remontem ul. Błotnej. **Wójt Gminy** wyjaśnił, że nie może ona być brana pod uwagę przy zagospodarowaniu Góry Zamkowej ze względu na prywatną nieruchomość, która oddziela Górę od ul. Błotnej. **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa** dodała, że ul. Błotna jest również ulicą zabytkową i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby jej przebudowę ująć i zaplanować w ramach innego projektu. **Radny Andrzej Konończuk** stwierdził, że ciężko jest realizować projekty i inwestycje, które dotyczą obiektów objętych ochroną Konserwatora Zabytków. Z ostatniego wywiadu w Wiadomościach Gródeckich z Prezesem Stowarzyszenia Góra Zamkowa wynikało, że mają oni już plany i koncepcje, a wygląda na to, że to nie jest prawdą i Konserwator Zabytków ma inne zdanie w zakresie zagospodarowania tego miejsca. **Radna Anna Petelska** dodała, że wywiad z Panem Pawłem Zawadzkim, który pojawił się w ostatnim numerze gazety powinien zostać wyjaśniony i zweryfikowany, skoro większość jego słów to nieprawda. Mieszkańcy czytają gazetę i nie wiedzą komu mają wierzyć. **Wójt Wiesław Kulesza** wyjaśnił, że w najbliższym numerze odniesie się do jego słów i przedstawi mieszkańcom, jakie są możliwości prawne zagospodarowania Góry Zamkowej.

Katarzyna Murawska - przedstawiciel Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach przedstawiła ocenę stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy Gródek. Następnie sprawozdanie przedstawił **Grzegorz Bazyluk - Kierownik Posterunku Policji w Gródku.** Radny Grzegorz Borkowski złożył podziękowania Straży Granicznej za sprawne podejmowanie działań na terenie przygranicznym. Głos zabrał również **Komendant Komisariatu Policji w Zabłudowie Piotr Zdrodowski,** który omówił działalność prowadzoną przez Komisariat Policji i wnioskował o udzielenie wsparcia finansowego na dofinansowanie godzin ponadnormatywnych.

Następnie **Krystyna Sawicka - Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej** w Gródku przedstawiła 2 sprawozdania - z działalności Ośrodka oraz realizacji Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ofiar Przemocy w Rodzinie w 2016 r. oraz z realizacji zadań w zakresie wspierania rodziny i pieczy zastępczej za 2016 r.

W kolejnym punkcie Radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał, których projekty otrzymali wraz z zaproszeniem na dzisiejsze posiedzenie, **w sprawach:**

- Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Gminie Gródek; Projekt uchwały omówiła Kierownik GOPS Krystyna Sawicka.

- przyjęcia Raportu z realizacji „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Gródek na lata 2015-2018 z pespektywą na lata 2019-2022" za okres 2015 - 2016; Radny Andrzej Konończuk zauważył, że w jednej z tabel jest zapis, że wybudowano ścieżkę rowerową. Prosił o wyjaśnienie, jakiej ścieżki to dotyczy. **Agnieszka Klebus - Inspektor Urzędu Gminy Gródek** odpowiedziała, że przedmiotowe zapisy dotyczą trasy rowerowej GreenVelo.

- programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek w 2017 r.;

- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2017 r.; Proponowane zmiany przedstwiła **Skarbnik Gminy Renata Wysocka**. W związku z nimi **Radna Anna Petelska** zapytała, czy w ramach przyznanego dofinansowania Województwu Podlaskiemu zmieni

się częstotliwość kursowania weekendowego pociągu do Walił. **Wójt Gminy** wyjaśnił, że pociąg będzie przyjeżdżał w ciągu dnia 2 razy, rano i po południu. **Radna Małgorzata Popławska** zapytała o rozbudowę oświetlenia w Gródku-Kolonii oraz o to, czy dotyczy ona nowopowstałych posesji. **Wójt Wiesław Kulesza** wyjaśnił, że rozbudowa dotyczy 7 lamp przy ul. Michałowskiej. **Radna Wiera Tarasewicz** prosiła o przybliżenie kwestii dotyczącej zwiększenie planu wydatków o kwotę 600 zł na udzielenie dotacji celowej Związkowi Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego na wsparcie działań służących zachowaniu dziedzictwa narodowego. **Wójt** wyjaśnił, że Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego chce wesprzeć odnowę polskich pomników na Białorusi.

- ustalenia wysokości i zasad wypłacania diet radnym i sołtysom; Przewodniczący Rady Gminy przypomniał, iż na XXVII Sesji Rady Gminy wpłynął wniosek Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych w sprawie zwiększenie wysokości diet radnym i sołtysom, w oparciu o który przygotowano projekt przedmiotowej uchwały. (podczas głosowania 1 osoba była przeciw i 1 się wstrzymała).

- udzielenia pomocy finansowej Województwu Podlaskiemu na dofinansowanie realizacji weekendowego połączenia kolejowego na trasie Białystok-Waliły; Projekt przedstawił **Wójt Gminy Wiesław Kulesza. Radna Wiera Tarasewicz** zapytała, czy cena biletu ulegnie zmianie. **Wójt** odpowiedział, że prawdopodobnie cena zostanie taka sama jak w ubiegłym roku. Dodał, że pociąg w tym roku ma kursować z większą prędkością. W kwestii podejmowanej uchwały **Radny Grzegorz Borkowski** dodał, że cieszyłby się bardziej, gdyby ta uchwała w ramach tych samych środków zabezpieczała codzienne, a nie tylko weekendowe kursowanie pociągu. Stwierdził, że ma żal do Przewozów Regionalnych, że nie zabezpieczyły taboru na coroczną akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Waliłach. **Radny Andrzej Konończuk** dodał, że połączenie w ubiegłym roku było dobrym pomysłem i rozwiązaniem. **Radna Wiera Tarasewicz** stwierdziła, że przyjeżdżający turyści nie wiedzą, gdzie iść i co mają robić. Należy popracować nad informacją turystyczną, zwłaszcza na stronie internetowej. **Wójt Gminy** wyjaśnił, że pierwszy rok był bardzo eksperymentalny i obecnie postaramy się poprawić pod względem organizacyjnym. **Radny Grzegorz Borkowski** dodał: „Nie chcę ujmować wkładu Panu Kasperowiczowi, ale jak pamiętamy, jego metody działania w zeszłym roku były daleko nieakceptowalne. Od kiedy pociąg zaczął przyjeżdżać w ramach WOŚP, podejmowaliśmy tematy przywrócenia kursowania pociągu na trasie Białystok-Waliły". (podczas głosowania 13 radnych było „za" przyjęciem ustawy, 1 osoba się wstrzymała);

- wyodrębnienia w budżecie Gminy na 2018 r. środków stanowiących fundusz sołecki; Radna Anna Petelska stwierdziła, że Gmina stara się realizować duże inwestycje,


Fot. Dorota Sulżyk

Grzegorz Bazyluk - Kierownik Posterunku Policji w Gródku

a nie rozdrabniać mniejsze środki na wiele sołectw. Stanowisko takie poparł **Radny Janusz Michał Cimochowicz. Wójt Gminy Gródek** dodał, że dopóki mamy możliwość korzystania ze środków Unii Europejskiej nie powinniśmy wyodrębniać środków finansowych stanowiących fundusz sołecki.

- dostosowania sieci szkoły podstawowej i gimnazjum do nowego ustroju szkolnego wprowadzonego ustawą – Prawo oświatowe; Agnieszka Lisowska - Inspektor Urzędu Gminy wyjaśniła, iż w lutym podjęto uchwałę w sprawie projektu dostosowania sieci szkoły podstawowej i gimnazjum, która została przekazana do zaopiniowania przez Kuratorium Oświaty i związki zawodowe, które wydały pozytywne opinie. W projekcie uchwały uwzględniono uwagę Kuratorium Oświaty, a mianowicie wykreślono § 3, którego zapisy powinny być ujęte w odrębnej uchwale. (Podczas głosowania 1 osoba się wstrzymała).

- określenia kryteriów rekrutacji do klasy I szkoły podstawowej prowadzonej przez Gminę Gródek; Inspektor Agnieszka Lisowska wyjaśniła, iż taka uchwała podejmowana była ostatni raz w 2015 r. i ze względu na zmianę przepisów, podstawa prawna wymaga uaktualnienia.

- określenia kryteriów obowiązujących na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do publicznego przedszkola, oddziału przedszkolnego w publicznej szkole podstawowej oraz publicznej innej formy wychowania przedszkolnego prowadzonych przez Gminę Gródek; Projekt uchwały omówiła **Inspektor Agnieszka Lisowska.**

- zmiany uchwały w sprawie ustalenia maksymalnej kwoty dofinansowania na rok 2017 opłat za kształcenie nauczycieli pobierających przez szkoły wyższe i zakłady kształcenia nauczycieli, ustalenia specjalności i form kształcenia, na które dofinansowanie jest przyznawane oraz opracowania na rok 2017 planu dofinansowania form doskonalenia zawodowego nauczycieli; **Inspektor Agnieszka Lisowska** wyjaśniła, iż w oparciu o sugestie Kuratora Oświaty proponujemy zmianę uchwały podjętej w dniu 30 stycznia 2017 r. w zakresie § 3 ust. 1 pkt 1, gdzie skreślamy zapis „opłaty", bo dofinansowujemy kształcenie nauczycieli a nie opłaty oraz skreślamy § 4 dotyczący dofinansowania kosztów przejazdów i zakwaterowania. Przedmiotowe zapisy wynikają wprost z rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i nie ma potrzeby ich powielania w uchwale.

- wskazania miejsca wstępnej lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych na terenie Gminy Gródek; Wójt Gminy Wiesław Kulesza wyjaśnił, że projekt uchwały opracowano w oparciu o wnioski mieszkańców. **Radna Anna Petelska** zwróciła uwagę, że w Waliłach Dworze również brakuje przystanku na drodze gminnej i autobusy nie mają się gdzie zatrzymać. **Wójt** odpowiedział, że zostanie to sprawdzone, czy istnieją możliwości wykonania przystanku w tym miejscu.

- nawiązania partnerskiej współpracy pomiędzy Gminą Gródek a Wołkowyskim Rejonowym Komitetem Wykonawczym; Wójt Gminy wyjaśnił, że współpraca dotyczy wspólnego projektu, który przeszedł pierwszy etap oceny przy ubieganiu się o dofinansowanie ze środków transgranicznych i dotyczy stworzenia ośrodków regionalnego dziedzictwa kulinarnego.

- przyjęcia do gminnego zasobu nieruchomości zabudowanej będącej własnością Spółdzielni Usług Rolniczych w Gródku w likwidacji; projekt omówiła **Mirosława Iwona Gościk - Inspektor Urzędu Gminy**.

Wszystkie omawiane uchwały zostały przyjęte przez Radnych Gminy Gródek (w większości jednomyślnie).

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radny Janusz Michał Cimochowicz poinformował, iż konieczna jest naprawa drogi powiatowej na odcinku Wierobie – Zubki – Świsłoczany - Mostowlany, poprzez częściową podsypkę żwirową. W imieniu rolników wnioskował o nawiezienie żwiru na drogę dojazdową do pól i łąk w pobliżu wsi Straszewo. Zwrócił również uwagę, że istnieje problem z brakiem miejsc w państwowych

domach pomocy społecznej. Wiele osób starszych, samotnych, które nie radzą sobie same, chciałoby być przyjętych do domu opieki, ale kolejki są ogromne.

Radna Dorota Popławska wskazała, że należy naprawić odcinek drogi w Gródku-Kolonii. Dodała, że samo podsypywanie drogi żwirem nie zdaje w tym miejscu egzaminu i jej stan jest coraz gorszy. Prosiła o wyjaśnienie, czy istnieje możliwość przywrócenia dla tej drogi statusu drogi gminnej. **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa** wyjaśniła, że Gmina od 1990 r. stała się zarządcą dróg gminnych i przedmiotowa droga nigdy nie była ujęta w wykazie dróg gminnych i prawdopodobnie jest drogą rolniczą.

Radny Grzegorz Borkowski poinformował, iż mieszkańcy wsi Jaryłówka proszą o wyrównanie drogi we wsi. Ponadto wnioskował o podcięcie gałęzi nad przystankiem w Bobrownikach i poinformował, że przy drodze gałęzie wierzby dotykają linii energetycznej. Podziękował za uprzątnięcie śmieci na drodze krajowej w kierunku Gobiat i dodał, że w okolicy dzierżawionego garażu na potrzeby OSP Bobrowniki jest dużo śmieci i należy zwrócić się do właściciela terenu o uprzątnięcie. Prosił o przybliżenie, kiedy zostanie ukończony remont drogi do Chomontowiec. **Wiesław Kulesza -Wójt Gminy** odpowiedział, że w kwietniu ma się rozpocząć kolejny etap prac remontowych w zakresie żwirowania. W budżecie Powiatu Białostockiego na chwilę obecną jest za mało środków finansowych na ukończenie zadania i położenie asfaltu. Dodał, że już telefonicznie podjęto rozmowy z właścicielem terenu w Bobrownikach, gdzie stoi garaż. Zostanie wystosowane pismo w tej sprawie i jeżeli to nie pomoże, wypowiemy umowę.

Radny Bronisław Kazberuk zwrócił uwagę, iż należy podjąć rozmowy z Powiatem Białostockim w zakresie przebudowy drogi z Podozieran w kierunku Michałowa.

Radna Małgorzata Popławska przypomniała o akcji sadzenia roślin w centrum Gródka i prosiła o pielęgnację roślin oraz wysypanie kamyczków na skrzyżowaniu ul. Białostockiej z ul. Rzemieślniczą.

Radna Anna Petelska również wnioskowała o podsypanie drogi do Józefowa.

Radny Andrzej Konończuk zapytał, ile dzieci w 2016 r. nie zostało przyjętych do przedszkola i ewentualnie z jakich przyczyn. Agnieszka Lisowska - Inspektor Urzędu Gminy odpowiedziała, że wszystkie wnioski w 2016 r. zostały rozpatrzone pozytywnie i każde zgłoszone dziecko zostało przyjęte.

Wieczysław Gościk - Przewodniczący Rady zwrócił się do Dyrektora Zespołu Szkół w Gródku o przybliżenie kwestii dotyczących wdrażania nowych przepisów oświatowych. **Dyrektor Zespołu Szkół w Gródku Anna Grycuk** wyjaśniła, że „w ciągu najbliższych 2 lat nie przewidujemy większych zmian organizacyjnych. Po tym okresie zauważymy zmniejszenie oddziałów i prawdopodobnie ilości uczniów. Zmienia się szkolny plan nauczania, który przewiduje nowe podstawy programowe. Do połowy listopada musimy opracować nowy statut szkoły, z którym już jest dużo wątpliwości. Będą też nowe podręczniki i programy, ale na chwilę obecną nic nie wiemy i wszystko jest niedopracowane. Wielu rozporządzeń jeszcze nie wydano i nie wiadomo ostatecznie, jaka będzie ich treść, brakuje wielu konkretów. Cała reforma jest robiona zbyt szybko i niestety będzie dopracowywana w trakcie wdrażania".

Sprawy różne

Halina Lisowska - sołtys sołectwa Borki zgłosiła, że droga we wsi jest w bardzo złym stanie.

Iwona Lech - sołtys sołectwa Załuki poinformowała, że na wyjeździe ze wsi stoi pustostan w złym stanie technicznym i prosiła o interwencję u właściciela terenu, aby uporządkował nieruchomość. Dodała również, że właściciele nieruchomości, w której dawniej była mleczarnia otrzymali wezwania z Nadzoru Budowlanego do zabezpieczenia budynku. Współwłaścicieli jest dużo i czy istnieje możliwość, aby to zbyć na rzecz jednego z nich. **Inspektor Mirosława Iwona Gościk** odpowiedziała, że jest taka możliwość i każdy może decydować o swoim majątku. Dodała, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zbycie udziałów na rzecz jednego z nich.

Radna Alina Gościk zaprosiła wszystkich chętnych na Turniej Piłki Siatkowej o puchar Wójta Gminy.

Po przyjęciu protokołu z XXVII i XXVIII Sesji, **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** zamknął obrady XXIX Sesji Rady Gminy Gródek.

W relacji wykorzystano protokół XXIX Sesji Rady Gminy.

Opracowała
Dorota Sulżyk ▲

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek, zwołana w trybie zwyczajnym, odbyła się w dniu 30 stycznia 2017r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

Ponadto, w dniu 10 lutego 2017 r. odbyła się Sesja Rady Gminy Gródek zwołana w trybie nadzwyczajnym z uwagi na konieczność podjęcia procedury w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego, wprowadzonego ustawą – Prawo oświatowe.

1.W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:

- W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XXVII i XXVIII Sesji Rady Gminy);
- W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2017 r.;
- W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek w IV kwartale 2016 r.;
- W sprawie ustanowienia Nagrody Wójta Gminy Gródek:"Biały Gryf";
- W sprawie upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia postępowania w sprawach jednorazowego świadczenia, o którym mowa w art. 10 ust. 1 ustawy o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem", a także wydawania w tych sprawach decyzji;
- W sprawie upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia postępowań i wydawania decyzji w sprawach z zakresu wspierania rodziny;
- W sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku;
- W sprawie powołania Komisji Konkursowych w celu opiniowania złożonych ofert w ramach ogłoszonych otwartych konkursów na wspieranie realizacji zadań gminy Gródek przez organizacje pozarządowe;
- W sprawie powołania komisji przetargowej w ramach sprzedaży najmu, dzierżawy oraz prowadzenia rokowań na sprzedaż nieruchomości z zasobu Gminy Gródek w 2017 r.;
- W sprawie zmiany składu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych;
- W sprawie powołania Kierownika Biblioteki Publicznej w Gródku;
- W sprawie upoważnienia pracownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do realizacji zadań wynikających z ustawy o Karcie Dużej Rodziny;
- W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2017 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
- W sprawie powołania zespołu zarządzającego projektem pn. „Wspólny Litewsko-Polski projekt – poprawa publicznej obsługi przeciwpożarowej";
- W sprawie zmiany Regulaminu Pracy w Urzędzie Gminy Gródek;
- W sprawie dokumentacji opisującej sposób przetwarzania danych

osobowych oraz środki techniczne i organizacyjne zapewniające ochronę przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Gminy Gródek;
• W sprawie powołania Administratora Bezpieczeństwa Informacji;
• W sprawie wdrożenia w Urzędzie Gminy Gródek rejestru zbiorów danych osobowych;
• W sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek.

2. W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznym w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 3 wnioski o wpis do Ewidencji, 9 wniosków o zmianę wpisu, 4 wnioski o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej, 2 wnioski o wpis informacji o wznowieniu działalności oraz 4 wnioski o wykreślenie z Ewidencji.

3.W zakresie spraw inwestycyjnych:
• W dniu 24 lutego 2017 r. Ministerstwo Spraw Zewnętrznych Republiki Litewskiej podpisało umowę o dofinansowanie realizacji projektu pn. „Wspólny Litewsko-Polski projekt – poprawa publicznej obsługi przeciwpożarowej". Gmina Gródek realizuje Projekt w partnerstwie z Miejską Jednostką Straży Pożarnej z regionu Šilalės i Strażą Pożarną z Raseiniai na Litwie. W ramach zaplanowanych działań każdy z Partnerów Projektu zakupi nowy wóz strażacki z niezbędnym wyposażeniem. Ponadto strażacy wezmą udział w wymianie personelu. Ochotnicy ze Straży Pożarnej w Gródku zapoznają się z działaniem jednostek straży pożarnych na Litwie oraz wezmą udział w cyklach szkoleniowych dotyczących, m.in. zastosowania nowego wyposażenia i wozów strażackich w akcjach ratowniczo-gaśniczych, taktyk gaśniczych na obszarach wiejskich, torfowych i w lasach, komunikacji i koordynacji podczas działań operacyjnych, pomocy osobom poszkodowanym i udzielania wsparcia psychologicznego, udzielania pomocy zarówno podczas pożarów, jak i powodzi oraz innych ekstremalnych sytuacji. W kwietniu 2018 r. w Gródku zorganizowane zostaną obchody DNIA STRAŻAKA, w ramach których zaprezentowany zostanie nowo zakupiony sprzęt strażacki i umiejętności Strażaków z Gminy Gródek. Obchody będą miały na celu edukację mieszkańców w zakresie działań prewencyjnych dotyczących bezpieczeństwa przeciwpożarowego.
W dniach 22-23 lutego wspólnie z pracownikami Urzędu Gminy Gródek, odpowiedzialnymi za realizację Projektu, uczestniczyłem w pierwszym spotkaniu partnerskim w Silale na Litwie, dotyczącym wdrażania zaplanowanych działań w ramach Projektu. Obecnie przygotowywane jest postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego.
• W dniu 14 marca br. w Warszawie obradowała Komisja Wyboru Projektów Programu Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, która dokonała oceny 352 koncepcji projektów złożonych w ramach pierwszego naboru wniosków, dotyczącego Celu Tematycznego: Dziedzictwo. Przedstawiciele władz centralnych i regionalnych ze wszystkich trzech państw, wchodzących w skład Komisji, rekomendowali do drugiego etapu konkursu 162 ocenione pozytywnie koncepcje, w tym Projekt Gminy Gródek pn. „Transgraniczne środowiskowe zarządzanie siecią" (Cross-border Environmental Management Network). Warto wspomnieć, iż został on wysoko oceniony, bowiem na 45 punktów możliwych do uzyskania, nasza fiszka otrzymała 42 punkty. W projekcie uczestniczy dodatkowo dwóch Beneficjentów, tj. Grodzieński Rejonowy Komitet Wykonawczy oraz Przedsiębiorstwo Komunalne z Grodna.
W ramach zadania Gmina Gródek, po swojej stronie planuje zrealizować :
1) budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek (121 sztuk);
2) budowę kanalizacji sanitarnej w ulicach: Kwiatowej, Zaułek, Podleśna i Spacerowa w miejscowości Waliły-Stacja;
3) budowę wiaty stałej do tymczasowego składowania osadu ściekowego na terenie gminnej oczyszczalni ścieków w Gródku wraz z rozbiórką istniejącej wiaty śmietnikowej.
Natomiast, Partner Białoruski przeprowadzi modernizację dwóch przepompowni ścieków oraz budowę nowej przepompowni. Łączna wartość wnioskowanego dofinansowania w ramach projektów zaproszonych do kolejnego etapu naboru wynosi ponad 247 milionów euro. Termin składania wniosków to koniec czerwca br. Decyzje o wyborze projektów zapadną na jesieni 2017 r.
• W związku z ogłoszonym naborem wniosków o dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, Działanie 5.1 Energetyka oparta na odnawialnych źródłach energii, od dnia 15 lutego do dnia 28 lutego 2017 r. został przeprowadzony nabór deklaracji i ankiet badających zainteresowanie mieszkańców Gminy udziałem w projekcie pozwalającym na dofinansowanie instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii. Ponadto, 23 lutego br. odbyło się spotkanie informacyjne z zainteresowanymi mieszkańcami, które prowadził prof. Maciej Zajkowski z Politechniki Białostockiej. W ustalonym terminie do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło 190 deklaracji i ankiet, z których 160 spełniło wymogi formalne i prawne. Obecnie opracowywana jest uproszczona dokumentacja projektowa, która będzie stanowiła podstawę do złożenia przez Gminę Gródek wniosku o dofinansowanie w wysokości 75% całkowitych kosztów zakupu i montażu: instalacji kolektorów słonecznych oraz instalacji fotowoltaicznych. Właściciel nieruchomości zobowiązany będzie do współfinansowania instalacji w wysokości 25% kosztu całkowitego. Całkowita wartość projektu nie może przekroczyć 2 000 000 zł. O zakwalifikowaniu do udziału w projekcie zadecydowała kolejność składania kompletnych deklaracji i ankiet.
• W dniu 15 marca br. zostało ogłoszone postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na przebudowę ul. Młynowej w Gródku – drogi gminnej Nr 105037B. Otwarcie ofert zaplanowano na dzień 31 marca 2017 r.
Ponadto, w zakresie utrzymania dróg:
- zostały uzupełnione masą bitumiczną ubytki w jezdniach ulic: Fabrycznej, Południowej, Szkolnej i Rzemieślniczej w Gródku oraz w drogach: do miejscowości Waliły-Dwór oraz na początku wsi Waliły;
- dokonano podsypki żwirem dróg gminnych w miejscowościach: Gródek, Gródek-Kolonia, Glejsk, Józefowo, Wiejki;
- wykonano znaki drogowe w celu uzupełnienia oznaczenia ulic oraz wymiany części znaków drogowych;
- zlecono wykonanie podziału działki zajętej pod ulicę Piaskową w Gródku;
- zlecono wykonanie zmiany klasyfikacji gruntów zajętych pod drogę gminną we wsi Bobrowniki (dotychczas grunty były oznaczone jako rolnicze).

4.**W ramach projektu „Opracowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020"** współfinansowanego ze środków Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna, w dniu 13 lutego br. podpisałem umowę z wyłonioną w drodze zapytania ofertowego Firmą: Future Green Innovations S.A. z siedzibą w Krakowie. Spółka odpowiedzialna będzie za :
- organizację spotkań z różnymi grupami interesariuszy, w tym: mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi i stowarzyszeniami, Radnymi i sołtysami oraz przedsiębiorcami;
- opracowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020, w szczególności diagnozę czynników i zjawisk kry-

zysowych, wyznaczenie zasięgów przestrzennych obszaru rewitalizacji, wizję stanu obszaru po przeprowadzeniu rewitalizacji, listę planowanych projektów i przedsięwzięć rewitalizacyjnych.
Zgodnie z umową, Program powinien zostać opracowany w terminie do 31 lipca 2017 r.
W dniu 28 lutego br. w Gminnym Centrum Kultury odbyło się spotkanie inauguracyjne z mieszkańcami, poświęcone wprowadzeniu do tematyki rewitalizacji. Omówione zostały główne zagadnienia związane z rewitalizacją, co to jest program rewitalizacji, jego cechy i elementy.

5.W ramach organizacji robót publicznych w 2017 r., na podstawie umowy z Powiatowym Urzędem Pracy w Białymstoku, z dniem 1 marca 2017 r. zawarłem umowy o pracę na stanowisko: robotnik gospodarczy z 7 osobami bezrobotnymi. Ponadto, w ramach współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy w Urzędzie Gminy Gródek został zorganizowany sześciomiesięczny staż dla 2 osób bezrobotnych oraz została zatrudniona 1 osoba bezrobotna jako pracownik I stopnia wykonujący zadania w ramach robót publicznych na stanowisku pomoc administracyjna. Pracownik ten będzie również świadczył pomoc rolnikom przy wypełnianiu wniosków o dopłaty.

6. W wyniku dokonanej przez Komisje Konkursowe oceny złożonych ofert, zostały rozstrzygnięte otwarte konkursy na wspieranie realizacji zadań Gminy Gródek przez organizacje pozarządowe.
W zakresie popularyzacji, organizacji i prowadzenia zajęć sportowych wpłynęło 6 ofert na łączną kwotę wnioskowanej dotacji w wysokości 150.340 zł podczas, gdy zgodnie z budżetem Gminy Gródek na 2017 r. wysokość środków przeznaczonych na realizację zadań w tej sferze wynosi 100.000 zł.
W związku z powyższym oferta Automobilklubu Podlaskiego na realizację zadania „36 Rajd Podlaski – runda Szuter Cup – 20-21.05.2017” nie otrzymała dofinansowania. W przypadku pozostałych ofert wysokość dotacji jest niższa niż określona przez wnioskodawców, a mianowicie:
1) Twórczy Generator na zadanie „Szachy – inwestycja w młody umysł i sport dla każdego” - przyznana dotacja wynosi 2.000 zł (wnioskowana 5.000 zł);
2) Stowarzyszenie Kotłownia na zadanie „Siłownia dla każdego” – 7.000 zł (wnioskowana 16.000 zł);
3) UKS Gródek na zadanie „Unihokej 2017” – 25.000 zł (wnioskowana 30.000 zł);
4) Gminny Klub sportowy „GRYF-CZARNI” na zadanie „Popularyzacja, organizacja i prowadzenie sekcji piłki nożnej oraz krzewienie sportowego trybu życia wśród młodzieży” – 31.000 zł (wnioskowana 48.500 zł);
5) Uczniowska Szkółka Sportowa „Gryfik” na zadanie „Organizacja zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży” – 35.000 zł (wnioskowana 43.040 zł).
W zakresie działań i inicjatyw promujących Gminę Gródek i jej dziedzictwo kulturowe w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji środki przeznaczone na realizację zadań w wysokości 4.000 zł, zostały rozdysponowane następująco:
1) Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej na zadanie „W przedwojennym Gródku” – 2.500 zł;
2) Stowarzyszenie „Załuki nad Supraślą” na zadanie „Ocalić od zapomnienia” – 1.500 zł.
W zakresie świadczenia specjalistycznych usług opiekuńczych w sferze ochrony i promocji zdrowia środki przeznaczone na realizację zadań w wysokości 23.000 zł zostały przyznane Caritas Archidiecezji Białostockiej na zadanie „Stacja Opieki w Gminie Gródek”.

7. W związku z upływem okresu powołania Pani Elżbiety Mieleszko-Jarockiej na stanowisku Kierownika Biblioteki Publicznej w Gródku, w świetle oceny dotychczasowej pracy oraz na podstawie przedłożonego programu działania Biblioteki, w dniu 1 marca 2017 r. powołałem Panią Elżbietę Mieleszko-Jarocką na następną 4-letnią kadencję na stanowisko Kierownika Biblioteki Publicznej w Gródku.

8. Z uwagi na wniosek Pani Krystyny Sawickiej – Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku o rozwiązanie stosunku pracy z dniem 29 marca 2017 r. w związku z zamiarem przejścia na emeryturę, w dniu 13 lutego 2017 r. został ogłoszony konkurs na stanowisko Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. W wyznaczonym terminie do dnia 28 lutego 2017 r. wpłynęła 1 oferta. W wyniku przeprowadzonej procedury konkursowej, Komisja Konkursowa stwierdziła, iż kandydatka w ramach selekcji końcowej wykazała się wiedzą w zakresie regulacji prawnych, zgodnie z wymaganiami postawionymi w ogłoszeniu Konkursu, a także na temat jednostki, w której ubiega się o stanowisko. Z rozmowy kwalifikacyjnej uzyskała 190 punktów na maksymalną liczbę 200. Wykształcenie Kandydatki, doświadczenie zawodowe oraz predyspozycje i umiejętności dają gwarancję należytego wypełniania powierzonych jej obowiązków służbowych. W związku z powyższym, od dnia 30 marca 2017 r. obowiązki Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku pełnić będzie Pani Jolanta Bójko.

9.W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy wydano:
- 10 decyzji o warunkach zabudowy;
- 3 decyzje o ustaleniu lokalizacji celu publicznego;
- 2 decyzje zezwalające na usunięcie drzew;
- w zakresie ochrony środowiska: decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na „Przebudowie z rozbudową drogi powiatowej nr 1282B Krynki – Kruszyniany – Łużany – Bobrowniki na odcinku granica powiatu – Łużany – Bobrowniki ze zjazdami, budową i przebudową przepustów oraz infrastruktury technicznej”; decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na „Rozbudowie drogi powiatowej Nr 1440 B na odcinku ulicy Polnej w Gródku”; postanowienie nakładające na wnioskodawcę obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia polegającego na budowie obory o obsadzie 50 Dużych Jednostek Przeliczeniowych i zamkniętego zbiornika na gnojowicę na działce Nr 674, obręb Kolonia Mieleszki oraz ustalające zakres raportu o oddziaływaniu przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko.

10. Ponadto, w minionym okresie uczestniczyłem:
- w posiedzeniu Zarządu Powiatu Białostockiego;
- w spotkaniu z Dyrektorem Biura Stowarzyszenia EUROREGION NIEMEN w Suwałkach;
- w spotkaniach Lokalnej Grupy Działania - Puszcza Knyszyńska w Supraślu;
- w XX Zgromadzeniu Ogólnym Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego w Ciechanowcu;
- w spotkaniu z Komendantem Miejskim Państwowej Straży Pożarnej;
- w uroczystości z okazji Święta Gimnazjum im. Rodu Chodkiewiczów w Gródku.

Gródek, dnia 24 marca 2017 r.

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza

„Sadzimy 1000 drzew na minutę"



Fot. Sylwester Jarocki

20 kwietnia 2017 r. w Nadleśnictwie Żednia odbyła się wspólna akcja sadzenia lasu, w której poza pracownikami Nadleśnictwa udział wzięli przedstawiciele lokalnych instytucji i urzędów tj. Gminy Gródek, Urzędu Miejskiego w Michałowie, Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach, Placówki Straży Granicznej w Michałowie, MOSIR w Michałowie, GOK w Michałowie.

Gminę Gródek reprezentowali: Przewodniczący Rady Gminy Gródek – Wieczysław Gościk, radni Gminy Gródek: Bronisław Kazberuk, Grażyna Kubiak, Małgorzata Popławska, Monika Ratyńska, Katarzyna Rogacz, Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku – Jerzy Ostapczuk oraz Sylwester Jarocki (GCK w Gródku) i Justyna Sakowicz (UG Gródek).

Tegoroczne sadzenie lasu odbywało się pod hasłem „Sadzimy 1000 drzew na minutę". Każdego roku Lasy Państwowe sadzą 500 mln drzew, co w przeliczeniu daje wynik wykorzystany w haśle. W tym roku społeczna akcja sadzenia lasu odbyła się w leśnictwie Podozierany, gdzie na powierzchni 1 ha posadzono 8 tys. drzewek – głównie sosnę.

Dziękuję wszystkim zaangażowanym w utworzenie nowego pokolenia lasu.

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek▲

1000 drzew na minutę

Początek wiosny w lesie to czas intensywnej pracy nie tylko w świecie roślin i zwierząt ale również wśród leśników. Na hasło „odnowienia" stawiają się w lesie pracownicy, robotnicy, a czasem też i goście. 30 marca 2017 r. z odsieczą przybyli do lasu uczniowie pierwszych klas gimnazjum z Zespołu Szkół w Gródku.

Lasy Państwowe sadzą co roku 500 mln nowych drzew, czyli ok. 1000 drzew na minutę. Gimnazjaliści bardzo dzielnie pracowali, by dołożyć swoją cegiełkę do tego imponującego wyniku. Teraz z dumą mogą odwiedzać posadzone przez siebie drzewka, a za kilkanaście lat zabrać swoje dzieci na spacer do własnoręcznie posadzonego lasu.

Tekst i zdjęcie
Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)▲



OGŁOSZENIE

Odnosząc się do ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. z 2016 r., poz. 575 z późn. zm.) Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku poszukuje osób chętnych do podjęcia obowiązków rodziny wspierającej.

Osoba pełniąca funkcję rodziny wspierającej winna posiadać stałe źródło utrzymania, być wolna od uzależnienia od alkoholu i zaburzeń psychicznych. Ponadto problemy wychowawcze z własnymi dziećmi wykluczają możliwość wskazania takiej rodziny jako rodziny wspierającej.

Zgodnie z art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej rodzina wspierająca przy współpracy asystenta rodziny pomaga rodzinie przeżywającej trudności w opiece i wychowaniu dziecka, w prowadzeniu gospodarstwa domowego, kształtowaniu i wypełnianiu podstawowych ról społecznych.

Pełnienie obowiązków rodziny wspierającej jest nieodpłatne.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku ul. Fabryczna 8 lok. 2 lub pod numerem telefonu: 85 7180 127.

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku

Szanowni Państwo! Członkowie i sympatycy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej!

Miło jest nam donieść, iż w bieżącym roku zaplanowaliśmy szereg działań mających na celu poznanie historii naszej małej Ojczyzny. Chcielibyśmy przypomnieć i spisać wydarzenia związane z czasami przedwojennymi. Interesują nas losy mieszkańców Gródka i okolicznych miejscowości z lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Chcielibyśmy zebrać materiały archiwalne w postaci zdjęć, dokumentów, później je zeskanować i przygotować wystawę pt. „ W przedwojennym Gródku". Myślimy, że warto by było odświeżyć pamięć o Żydach mieszkających na naszym terenie i współtworzących przez wiele lat jedną społeczność. Jeśli chcielibyście się podzielić informacjami z tamtego okresu, pamiątkami sprzed wojny, będziemy bardzo wdzięczni za każdą opowieść czy fotografię. My ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby pamięć o tamtych wydarzeniach przekazać kolejnym pokoleniom.

Informacje można przekazywać bezpośrednio na adres e-mail: elagres@interia.pl lub telefonicznie 784 559 982.

Listy, opowieści i fotografie można też kierować na adres redakcji Wiadomości Gródeckich dsulzyk@gckgrodek.pl lub tel. 600 051 441.

Przewodnicząca Elżbieta Greś i Zarząd TPZG

Statystyki z USC za 2016 rok w gminie Gródek

W tym numerze prezentujemy naszym czytelnikom trochę danych statystycznych udostępnionych przez USC w Gródku. Na pewno nieraz byliśmy pytani o liczbę mieszkańców w naszej gminie i samym Gródku. Podawaliśmy zapewne często cyfry nie mające pokrycia z rzeczywistością. Okazało się, że sama np. zawyżałam liczbę mieszkańców Gródka. Byłam bardzo zaskoczona, kiedy dowiedziałam się, że w naszym miasteczku w 2016 r. mieszkało, a raczej było zameldowanych, 2433 osób, co stanowi mniej niż 50 % wszystkich mieszkańców naszej gminy. Nie zdawałam sobie sprawy, że aż tyle osób mieszka na wsiach! W przeciągu 7 lat ubyło w Gródku ok. 130 osób. Mówi się, że wsie wymierają, spada liczba ich mieszkańców i tak się dzieje, ale po porównaniu statystyk z 2010 r. i 2016 r. zauważyłam, że w Załukach liczba mieszkańców wzrosła o 18 osób, w Królowym Moście o 7 osób, w Zarzeczanach o 6, w Wierobiach o 2, w Rudzie o 3, w Skroblakach o 1, a Królowe Stojło utrzymało tę samą liczbę mieszkańców. Trzeba też wziąć pod uwagę to, że nasze wsie mają również sezonowych mieszkańców nie ujętych w statystykach. ***(ds)***

Ilość mieszkańców w całej gminie - 5295, w tym: kobiety - **2727,** mężczyźni **- 2568.**
W wieku przedprodukcyjnym **- 818,** produkcyjnym **- 3175,** poprodukcyjnym **- 1302**

Przybyło (zameldowało się) – 146 mieszkańców,

Ubyło - 254 mieszkańców **(wymeldowało się - 148** i **zmarło -106)**

Ilość mieszkańców w Gródku – 2433

Najliczniejsze miejscowości w gminie: Gródek - 2433, Waliły- Stacja - 590, Załuki - 230, Wiejki - 145, Waliły-Dwór - 133
Najmniej liczne miejscowości w gminie: Gobiaty - 4, Zasady - 5, Jaryłówka - 8, Glejsk - 10, Narejki – 11
Narodziny - 40, w tym: **chłopcy - 18**, **dziewczynki - 22**
Zgony - 106,
Śluby - 27, w tym: **cywilne - 4**, **kościelne - 17**, poza lokalem **USC - 6**
Jubileuszowe (50-lecie) pary małżeńskie – **11**

Statystyka Ludności Gminy Gródek (stali mieszkańcy) w latach 2010 - 2016
2010 r. - 5699 (w Gródku - 2567),
2011 r. - 5666 (w Gródku - 2554),
2012 r. - 5596 (w Gródku - 2535),
2013 r. - 5530 (w Gródku -2505),
2014 r. - 5498 (w Gródku - 2518),
2015 r. - 5409 (w Gródku - 2464),

stan na dzień 31.12.2016 r.

13	Józefowo	13
14	Kołodno	74
15	Królowe Stojło	28
16	Królowy Most	64
17	Łużany	37
18	Mieleszki	75
19	Mieleszki-Kolonia	49
20	Mostowlany	20
21	Narejki	11
22	Nowosiółki	28
23	Pieszczaniki	92
24	Piłatowszczyzna	16
25	Podozierany	101
26	Podzałuki	19
27	Przechody	29
28	Radunin	35
29	Ruda	42
30	Skroblaki	31
31	Słuczanka	69
32	Sofipol	81
33	Straszewo	35
34	Świsłoczany	21
35	Waliły	94
36	Waliły-Dwór	133
37	Waliły-Stacja	590
38	Wiejki	145
39	Wierobie	48
40	Załuki	230
41	Zarzeczany	89
42	Zasady	5
43	Zielona	39
44	Zubki	20
45	Zubry	93
Ogółem:		**5295**

Opracowanie: USC w Gródku i Dorota Sulżyk

Wiedzieliśmy, że nie tylko dla siebie budujemy

Rok temu do redakcji przyszedł list od Joanny - młodej mieszkanki Gródka (publikowaliśmy go w ubiegłym roku), którego fragmenty jeszcze raz przytoczymy: „Jestem mieszkanką Gródka i zwracam się do Pani oraz do gazety HN-WG z taką sprawą, a mianowicie... Jadąc dzisiaj PKS-em do Białegostoku przez Załuki usłyszałam rozmowę dwóch starszych Panów, mieszkańców Załuk, rozmawiali oni na temat drogi, którą teraz buduje się w Załukach. Wspominali stare czasy, kiedy to po wojnie, mieszkańcy sami musieli robić takie drogi. Jeden z nich mówił, że sam na tę drogę przywiózł z 7 fur kamieni, a teraz nawet nikt już o tym nie pamięta, ile to trudu trzeba było w tamtych czasach zadać, aby zrobić taką drogę…

I tak sobie pomyślałam, że może na łamach gazety warto byłoby zwrócić na to uwagę i przypomnieć mieszkańcom, jak to było kiedyś, a młodszym - że nie było koparek i ludzie sami musieli sobie jakoś radzić, jeśli chcieli mieć drogę. A przy okazji takiego tekstu wspomnieć o tych, którzy pomagali je tworzyć, bo wydaje mi się, że za parę lat w większości wiosek drogi wyłożone kamieniami będą rzadkością. Ludziom, którzy się do ich budowy przyczynili, będzie z całą pewnością miło, kiedy ktoś im za to podziękuje. Sama jestem z tego pokolenia, które nie pamięta takich czasów, ponieważ mam 24 lata, ale z opowieści dziadka wiem, że kiedyś trzeba było się napracować nad czymś, co w dzisiejszych czasach wydaje się być „wiejską drogą"".

I właśnie ten list pani Joanny wywołał temat naszych kolejnych wspomnień – czynu społecznego. Rzeczywiście jest tak jak pisze nasza czytelniczka, zapomnieliśmy, a nawet niektórzy – ci młodsi – nie mieli okazji się dowiedzieć, ile zawdzięczamy w naszej gminie czynom społecznym. Nie tylko drogi, choć te przede wszystkim, ale i wiele obiektów, wybudowano dzięki tego rodzaju inicjatywom (wszystkie inwestycje przypomina w swoim artykule pani Wiera Tarasewicz). Ludzie, z

którymi rozmawiałam, na pierwszym miejscu wymieniają budynek domu kultury w Gródku.

Jerzy Matysiuk wspomina, że czyny społeczne były organizowane przez organizacje partyjne lub zakłady pracy. Często odbywały się one w wolne dni i nie do pomyślenia było, by w nich nie uczestniczyć. W czynie społecznym budowano drogi, sklepy, dom kultury. Zapamiętał, że kiedy budowano drogę z Gródka w kierunku szosy do Bobrownik, w czasie przerwy grano w karty.

Aleksy Jarocki (rocznik 1942): Dużo dróg robiliśmy, właściwie naprawialiśmy drogi na wioskach, groble, przepustowość rowów melioracyjnych. Przeważnie przy jakichś okazjach, świętach – przed 22 lipca, 1 maja. Natomiast na terenie Gródka, jak byłem w Bazie Maszynowej, to w komitecie gminnym dzielono nam działania. Mieliśmy 14 ciągników. Najwięcej pracowaliśmy przy tej drodze pomiędzy Gródkiem przy ul. Szkolnej a Stacją-Waliły i Zarzeczańskiej ulicy, która była połączona z szosą. Dużą inwestycją była budowa drogi Gródek – Wiejki – Podozierany. To nawet z Białegostoku na czyn społeczny tu przyjeżdżali. Było spore zaangażowanie ludzi. Czyny społeczne odbywały się w niedziele, bo soboty zazwyczaj były pracujące. A po czynie była składka nieduża, żeby wszystko się dobrze trzymało. Czyny społeczne były od samego wyzwolenia, od 1945 r. W gminach naliczano szarwarki - takie fundusze gminne, które były naliczane od hektarów. Czyli ilość odpracowanych dniówek zależała właśnie od nich. Szarwarki zostały zniesione „za Gierka”. Pamiętam, jak most w Słuczance budowali, to z wioski wozili kamienie, i to było w ramach tego funduszu gminnego. Nikt nie powiedział, że nie pojedzie.

Co w Gródku budowano w czynie społecznym? Na pewno dom kultury. Byłem wtedy akurat w wojsku, ale wiem, że wszystkie wykopy były robione łopatami. Powołany został komitet na czele z Janem Trochimczukiem z ul. Błotnej, był w nim Paweł Kondrusik, Anatol Kondrusik, Kostek Rogaczewski. To byli bardzo zaangażowani ludzie. Pamiętam, że w zakładach pracy robiono składkę na dom kultury, płaciliśmy po 100 zł. Całym kierownikiem budowy był Sławek Muszyński. I wybudowano. Mieliśmy kino z szerokim ekranem, to było coś. W sobotę i w niedzielę były po 2 seanse. A po filmie szliśmy na górę do kawiarenki, na kawkę, herbatkę, pograć w szachy. Życie było ciekawe. Na terenie Gródka miała być budowana filia Uchwytów, tu, gdzie teraz jest osiedle „Manhattan”, nawet belki przywieziono. Nic nie wyszło, bo doszli do wniosku, że będzie za mało ludzi do pracy.

Ośrodek Zdrowia pamiętam. Jak były zabawy w świetlicy fabrycznej, to chodziliśmy tamtędy na spacery, była tam ruina bez okien, duże schody do piwnicy, od strony ulicy.

Byli ludzie zaangażowani w Gródku. I dzisiaj naszemu pokoleniu nikt nawet nie powiedział „dziękuję”.

Jan Gutowski (rocznik 1938):

Trzeba zacząć od domu kultury. Ludzie ręcznie wykopy robili, a całą akcję zaczął działacz gródecki – Jan Trochimczuk. W czynie społecznym wybudowano budynek do stropu. A potem zaczęli szukać firmy, która mogłaby dalej budować. Łatwo nie było, bo fachowiec niechętnie przejmuje po kimś robotę. Zrobili strop i Trochimczuk już zaczął ściany stawiać. Ciężko było te podciągi robić, nie było materiału, tego wszystkiego, ale ludzie starali się. Ale kierownik budowy Muszyński dobił się, że Firma Podlaska przejęła budowę. Zastanawiano się, jak tę salę kinową zrobić, żeby oddźwięk echa był dobry. Wykończyli ten dom kultury, o, co to było! Czynów społecznych było dużo, często brali w nich udział pracownicy z Karo, bo tam najwięcej ludzi pracowało. W czynie społecznym robiono drogę do Wiejek, z Gródka do szosy (koło zalewu), tam były straszne piaski, trzeba było rowy kopać, wozić żwir. Ciężko było, ale i wesoło. Po czynie społecznym organizowaliśmy spotkania – ktoś przywiózł słoninę, ktoś chleb, ktoś bimber. Była inna ludzkość, a teraz znieczulica padła na ludzi.

Szkołę w Załukach budowała firma budowlana, w której pracowałem, ale mieszkańcy wsi sami się organizowali, chętnie pomagali przy sprzątaniu, wykańczaniu. Byli wdzięczni, że wybudowano im szkołę. Początek remizy w Gródku też powstał w czynie społecznym, potem budowała już firma. Ale to było wydarzenie, jak wybudowano remizę! Zresztą każdy z mieszkańców był zadowolony jak coś powstało. Dużo było działaczy społecznych, ale jednym z takich najbardziej znanych był Jan Trochimczuk, przez całe życie był społecznikiem, lubił budować. W Karo udzielali się Józef Muszyński, Konstanty Rogaczewski, którzy jeździli do Łodzi, do Ministerstwa do Warszawy.



Fot. album „Gródek w Starej Fotografii”

Na placu budowy domu kultury

Włodzimierz Matejczuk (rocznik 1935)

O czynie społecznym trzeba zacząć mówić od budowy cerkwi zaraz po wojnie. Jak baciuszka Doroszkiewicz dostał zezwolenie na rozwalanie niektórych murów, to my jako dzieci odbijaliśmy z cegły tynki. Ludzie przyjeżdżali furami ze wsi i z Gródka, zwozili i składali na placu cerkiewnym cegły z dużej piekarni- (była koło szkoły), fabryki, poczty, żydowskich domów, z budynku tartaku w Waliłach-Stacji, fabryki w Pieszczanikach. A potem w czynie robiono drogę do Bielewicz, tam była straszna chlupa. Trzeba było kopać, wozić piasek, gruz. Pamiętam jak taki stary dziadek, który przyjeżdżał z Białegostoku, ubijał bruk kamienny, zawsze miał przy sobie cukier, zjadał garść tego cukru i dalej ubijał, tak od rana do nocy. Ale najważniejszy czyn – to budowa domu kultury. Myśmy budowali dom kultury. Głównym szefem był Wańka Trochimczuk, on zaczął, wszyscy go się słuchali. Przychodził Trochimczuk i mówił – „Chłopcy, trzeba to i tamto…”. My z GS-u, stolarni, z betoniarni, ale praktycznie z każdej firmy ktoś przychodził i budował. Pamiętam naszą pierwszą robotę – kopaliśmy pod fundamenty razem z Siergiejem Jarockim, który powiedział do mnie; „Władek, może zołato wykapajem”. Pamiętam, jak przywieźli żelbetonowe belki zakładać na wierzch i sami je ściągaliśmy. A po czynie zawsze była składka po 10 zł i imprezka. Wszyscy żyliśmy zgodnie, nie było podziałów, nie było lepszych i gorszych. Przez 3 lata potrącano nam – pracownikom GS-u po 1 procencie na dom kultury. Mieleszko Ściopa jak naliczał pobory, to zawsze pamiętał o tym 1 procencie. Nie było za co budować, ale ludzie starali się, bo wiedzieliśmy, że nie tylko dla siebie budujemy, ale i dla przyszłych pokoleń. Jak wybudowali dom kultury, to w dzisiejszej sali konferencyjnej była sala ze stolikami, z prasą, warcabami, szachami, była taka kawiarenka obok. A potem kawiarnię zrobiono na górze i tańce robiliśmy, dziewczyny przychodziły. Obie kawiarenki były GS-owskie.

Rozmawiała Dorota Sulżyk ▲

Co i kiedy w Gminie Gródek budowano społecznie?



Fot. archiwum Wiery Tarasewicz

Straszewo 1967. Czyn społeczny przy szkole.

Okres po zakończeniu II wojny światowej w całym kraju, również i w Gródku, był okresem wytężonej pracy społeczeństwa przy odbudowie zniszczonej gospodarki i budowie nowej infrastruktury. Komórkom władzy państwowej, wspieranym przez ciągle zbyt małe centralne fundusze, na pomoc ruszyli zwykli mieszkańcy miast i wsi. Świadczenia miejscowej ludności na rzecz gminy w postaci nieodpłatnej pracy przy robotach drogowych, melioracyjnych, budowlanych bądź innych, stały się nieodłączną, wręcz wymagalną, formą budowania podwalin codziennego bytu państwa polskiego. „Szarwarki", bo o nich mowa, odbywały się na podstawie planów szarwarkowych, tworzonych w gromadach, czyli najmniejszych jednostkach administracyjnych władzy. Za realizację tych planów odpowiadali sołtysi, zaległe szarwarki należało odpracować, a oporni byli upominani. Na przykład, na zebraniu sołtysów gminy Gródek 22 maja 1950 roku ogłoszono, że sołtysi gromad w ramach szarwarku wyznaczą 800 osób do oczyszczania rzeki Supraśl i razem ze swymi mieszkańcami wezmą czynny udział w czynie melioracyjnym. Takie były początki.

Z czasem nazwa „szarwarki" została zastąpiona lepiej brzmiącym sformułowaniem „czyny społeczne", a odpowiedzialność za ich wykonanie przeniesiona na inne osoby lub organizacje. Jak duże były to zadania, mówi o tym poniższe zestawienie:

• 1955 r. – w Nowosiółkach wybudowano remizę OSP, materiały i maszyny sprowadzono z powiatu, robociznę wykonali mieszkańcy w czynie społecznym;

• 1958 r. – budowa mostu na rzece Supraśl z Gródka do Zarzeczan przez ulicę Błotną – materiały zapewniła gmina, budowę mostu – mieszkańcy Zarzeczan w czynie społecznym;

- wybudowana została grobla w Bielewiczach;

- mieszkańcy Gródka wykopali 250 mb rowów melioracyjnych;

- monterzy z posterunku monterskiego zawiesili lampy uliczne w Gródku;

• 1959 r. – podjęto działania w kierunku budowy szkół 1000-lecia Państwa Polskiego w Wierobiach i Bobrownikach – został utworzony Społeczny Komitet Budowy Szkół i wszystkich pracujących objęto na ten cel opodatkowaniem w wysokości 0,5% od zarobków brutto, natomiast rolników 2% od sumy przychodowości rocznej gospodarstw;

- wykonano jednodniowy czyn społeczny w celu uporządkowania posesji Szkoły Podstawowej w Gródku, budowę której sfinansowano z pieniędzy państwowych;

• lata 60. – w czynie społecznym powstała we wsi Straszewo szkoła, świetlica, na pobliskiej linii kolejowej wybudowano przystanek PKP, młodzież sadziła las, budowała drogę, porządkowała plac przyszkolny;

• 1961 r. - oddano w Gródku do użytku kino „Gwiazda" i świetlicę przy ulicy Białostockiej, wcześniej na poczet budowy kina i świetlicy wszyscy pracownicy instytucji w Gródku opodatkowali się dobrowolną sumą po 100 zł, a nauczycielstwo Szkoły Podstawowej w Gródku po 120 zł, została przygotowana dokumentacja techniczna, pracami remontowymi kierował powołany do tego Komitet Budowy;

- doprowadzono do użytkowania drogę Gródek – Bielewicze, budowaną w czynie społecznym, brukarz został opłacony przez gminę, mieszkańcy w ramach czynu wozili piach i kamienie w ilości ok. 1000 m³;

• 1962 r. – odbywały się czyny społeczne przy budowie ulicy Michałowskiej w Gródku;

• 1965 r. – 6 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie Domu Kultury w Gródku, inwestycji o wartości 3 mln zł, zbudowanej przy znaczącym udziale – wartość czynów społecznych wyceniono na 480 tys. zł - miejscowej społeczności pod kierownictwem Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury, na czele którego stał Jan Trochimczuk, mieszkaniec ulicy Błotnej ;

- powstał przystanek PKS w Gródku;

- w czynie społecznym wybudowana została świetlica wiejska i budynek gospodarczy w Bielewiczach;

• 1965 – 1967 – na działkach ofiarowanych przez mieszkańców ludzie ze wsi Skroblaki wybudowali szkołę z materiałów otrzymanych z Białegostoku;

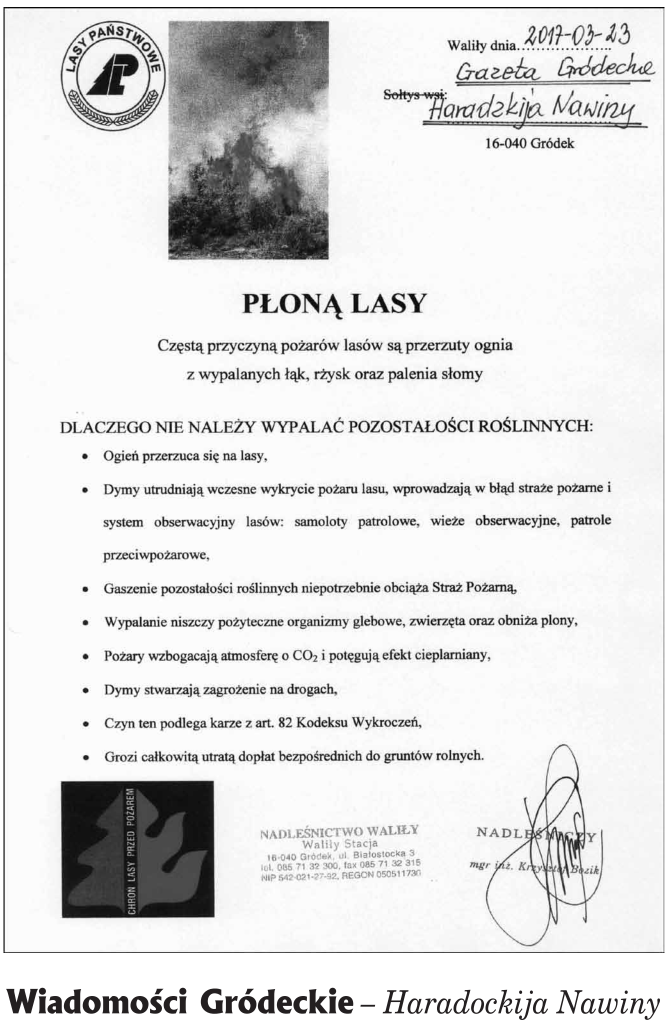
• 1966 r. – wyremontowano w czynie społecznym świetlicę wiejską w Kołodnie;

• lata 1967 – 1970 – powstała Szkoła Podstawowa w Waliłach-Stacji;

• lata 1960 – 1970 – w Wiejkach wybudowano szkołę i świetlicę.

Wzrastający dobrobyt społeczny oraz odmienna polityka państwa spowodowały, że obecnie tylko starsze pokolenie pamięta, w jakiej atmosferze i z jakim skutkiem były realizowane czyny społeczne. Już tylko nieliczne obiekty budowane wspólnym wysiłkiem mieszkańców przypominają o tamtych czasach i potrzebach.

Wiera Tarasewicz▲



LASY PAŃSTWOWE

Waliły dnia 2017-03-23

Gazeta Gródecka

~~Sołtys wsi:~~ Haradzkija Nawiny

16-040 Gródek

PŁONĄ LASY

Częstą przyczyną pożarów lasów są przerzuty ognia z wypalanych łąk, rżysk oraz palenia słomy

DLACZEGO NIE NALEŻY WYPALAĆ POZOSTAŁOŚCI ROŚLINNYCH:

- Ogień przerzuca się na lasy,
- Dymy utrudniają wczesne wykrycie pożaru lasu, wprowadzają w błąd straże pożarne i system obserwacyjny lasów: samoloty patrolowe, wieże obserwacyjne, patrole przeciwpożarowe,
- Gaszenie pozostałości roślinnych niepotrzebnie obciąża Straż Pożarną,
- Wypalanie niszczy pożyteczne organizmy glebowe, zwierzęta oraz obniża plony,
- Pożary wzbogacają atmosferę o CO_2 i potęgują efekt cieplarniany,
- Dymy stwarzają zagrożenie na drogach,
- Czyn ten podlega karze z art. 82 Kodeksu Wykroczeń,
- Grozi całkowitą utratą dopłat bezpośrednich do gruntów rolnych.

CHROŃ LASY PRZED POŻAREM

NADLEŚNICTWO WALIŁY
Waliły Stacja
16-040 Gródek, ul. Białostocka 3
tel. 085 71 32 300, fax 085 71 32 315
NIP 542-021-27-92, REGON 050511730

NADLEŚNICZY
mgr inż. Krzysztof Bozik

Wolnoć Tomku w swoim domku, czyli budujemy na zgłoszenie



Fot. Irena Matysiuk

Ganek w Zasadach

Przepisy budowlane zmieniają się tak często, że mało jest osób orientujących się w bieżącym stanie prawnym nawet wśród projektantów. Tymczasem budowa mniejszych obiektów nie wymaga dziś przeprowadzania skomplikowanej procedury formalnej i wykonywania dokumentacji projektowej, co dawniej często stanowiło znaczną część kosztów całej inwestycji. Obecnie budowa niektórych niewielkich obiektów nie wymaga żadnych formalności lub jedynie nieskomplikowanego zgłoszenia, co jest elementem polityki przenoszenia odpowiedzialności za kształt naszego otoczenia z urzędnika na obywatela.

Chcąc zbudować na działce siedliskowej niewielki budynek gospodarczy lub wiatę na działce przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową, nie musimy obecnie nawet tego zgłaszać. Należy jednak pamiętać, że nieznajomość prawa, nie zwalnia z obowiązku z jego przestrzegania. Szczegółowych przepisów, jak postawić taki budynek gospodarczy jest wiele, a nie spełnienie ich może w przyszłości stać się powodem konfliktu z sąsiadem z udziałem nadzoru budowlanego. W szczególności istotne są przepisy związane z ochroną przeciwpożarową. Budując bez zgłoszenia drewnianą szopkę zbyt blisko granicy, możemy utrudnić sąsiadowi zabudowę własnej działki – odległość między drewnianymi budynkami na sąsiednich działkach powinna wynosić 16 m! Również zgłoszenie np. budynków gospodarczych, w założeniu ustawodawcy nie wymaga udziału uprawnionego projektanta. Do prawidłowo wypełnionego wniosku należy załączyć rysunki (rzuty i widoki) w postaci szkiców określających podstawowe wymiary, a także oznaczenie usytuowania obiektu na kopii mapy zasadniczej do celów opiniodawczych. Do wykonania takich rysunków w zupełności wystarczy umiejętność zdobyta w szkole podstawowej na lekcjach rysunku technicznego. Na liście obiektów, które można zbudować na podstawie procedury zgłoszenia bez projektu budowlanego znajdują się: wolno stojące parterowe budynki gospodarcze, letnie kuchnie, garaże, wiaty, altany i przydomowe ganki i oranżerie do 35 m2. Ograniczeniem ilości takich obiektów, jest powierzchnia działki – maksymalnie dwa na każde 500 m2 działki. W przypadku budowy ganku, ingerencja w konstrukcję lub ściany zewnętrzne domu wiązałaby się z koniecznością wykonania projektu budowlanego przez uprawnionego projektanta.

Uproszczenie procedur z pewnością ułatwi działalność budowlaną i obniży jej koszty, ale czy pozytywnie wpłynie na krajobraz, szczególnie starych, drewnianych wsi? Obowiązujące wcześniej przepisy miały swój cel - stworzone zostały właśnie, jako narzędzie ochrony krajobrazu. Niestety, ich pierwotne znaczenie zaginęło w nawarstwieniu niezrozumiałych biurokratycznych procedur. Jak będą teraz wyglądały nasze wsie, jeżeli każdy będzie mógł zbudować, co sobie wymyśli? Niestety – różnie. Dawniej, wszystkie budynki powstawały według sprawdzonych, powtarzalnych schematów (rzadko wg projektów na papierze). Pozwalało to na unikanie błędów przez budowniczych bez wykształcenia technicznego, ale także na uzyskanie ładu przestrzennego. Budowano podobne do siebie budynki, z takich samych materiałów. Dziś, kiedy każdy zna się na wszystkim (w końcu większość ma dostęp do Internetu…) nic nie stoi na drodze do nieskrępowanej „radosnej twórczości". Dlaczego nie pstrokata, plastikowa altana w środku starej, drewnianej wioski?

Pozostają dwa wyjścia, pozwalające na utrzymanie swobody inwestycyjnej i utrzymania ładu przestrzennego. Pierwsze, to dokończenie przez samorząd drogi prawnej, przez uchwalenie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, który jest jedynym aktem prawnym ściśle regulującym zasady budowy obiektów na zgłoszenie. Drugim wyjściem jest odwołanie się do rozsądku mieszkańców Gminy i popularyzacja wciąż tutaj żywej, wiekowej tradycji budowlanej.

Marcin Tur▲
(Architekt, asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej)

Grand Service z wyróżnieniem

Po 2 latach ciężkiej pracy całego, wspaniałego zespołu, Grand Service pomyślnie przeszedł audyt certyfikujący, którego efektem są otrzymane certyfikaty jakości. Firma może pochwalić się wdrożeniem Zintegrowanego Systemu Zarządzania w obszarze norm: - ISO PN-EN 9001:2015 System zarządzania jakością, który jest gwarancją funkcjonowania procedur w obszarze produkcji i procesu świadczenia usług, co przekłada się na ciągłe doskonalenie i podnoszenie jakości naszych wyrobów i usług. Dla klientów Grand Service oznacza to, iż prane tekstylia poddawane są ścisłej kontroli w zakresie skażenia mikrobiologicznego. Norma PN-N 18000:2004 system zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, jest potwierdzeniem przywiązania dbałości o pracowników i bezpieczeństwo ich pracy. ISO PN-EN 14001:2015 system zarządzania środowiskowego oznacza, iż poza celami biznesowymi ważne jest także środowisko naturalne.

Wszystkie te certyfikaty umożliwiają pozyskiwanie nawet najbardziej wymagających klientów, którzy mają wdrożony system BRC, wymagany przez największe sieci handlowe np. Tesco.

„Zgodnie z naszymi planami idziemy cały czas do przodu. Ze swojej strony chciałabym bardzo serdecznie podziękować pracownikom za trud włożony w realizację tego celu. Jest to nasz kolejny wspólny sukces, z którego jesteśmy bardzo dumni" – mówi Magdalena Świerzewska, właścicielka firmy.



Korzystając z okazji warto przypomnieć kolejną miłą informację, że pod koniec marca Pani Magdalena zajęła II miejsce w kategorii Biznes w plebiscycie Podlasianka 2016 organizowanym przez portal Obcasy Podlasia. Jako uzasadnienie swojego wyboru jury podało najważniejszy argument dla każdego z nas: „ Za znalezienie potencjału i możliwości, tam, gdzie inni go nie widzą."

Tekst i foto: Ewelina Świerzewska

Konkurs „Piosenka Białoruska 2017”

26 kwietnia br. soliści naszej grupy „Śpiawaj Dusza” uczestniczyli w eliminacjach rejonowych konkursu Piosenka Białoruska 2017 dla dzieci i młodzieży w Białymstoku.

Reprezentanci Gminnego Centrum Kultury w Gródku zajęli:

- Natalia Aleksiejuk - 1 miejsce
- Adrian Daniluk - 1 miejsce
- Aleksandra Jarocka - 2 miejsce
- Adrian Jegorow - 3 miejsce

a także tercet w składzie: Aleksandra Jarocka, Adrian i Czarek Daniluk - 1 miejsce.

Teraz nasi reprezentanci zawalczą o czołowe miejsca w centralnym etapie konkursu w Bielsku Podlaskim. ***(rk)***





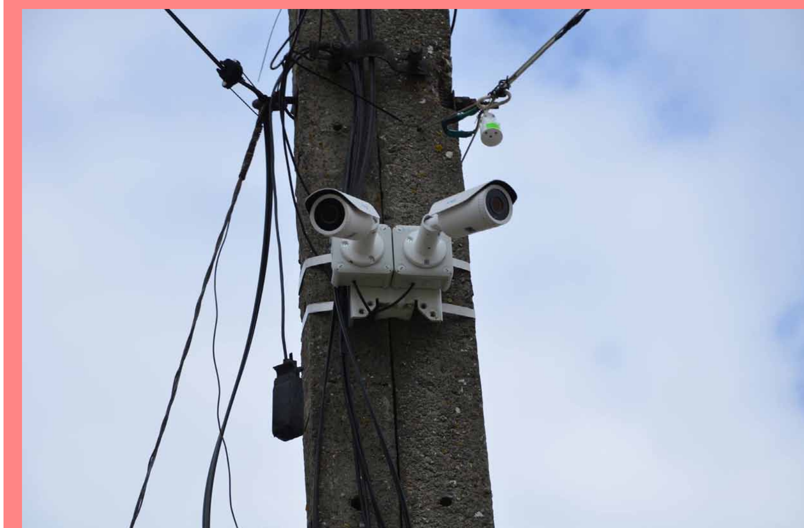


Fot. Radosław Kulesza / GCK w Gródku

Nowy Monitoring

W kwietniu odebraliśmy nowy system monitoringu wizyjnego w naszym domu kultury. Istniejący system został zastąpiony nowymi kamerami z diodami IR, które dają możliwość nagrywania obrazu w dobrej jakości po zmroku oraz cyfrowym rejestratorem. Zostały także dołożone nowe punkty kamerowe.

Cały system ma przede wszystkim służyć względom zabezpieczenia antywłamaniowego budynku oraz działać odstraszająco na wandali, którzy regularnie niszczą nasz budynek z zewnątrz oraz wewnątrz. ***(rk)***



Fot. Radosław Kulesza / GCK w Gródku

| GCK ZAPRASZA | GCK ZAPRASZA | GCK ZAPRASZA | GCK ZAPRASZA | GCK ZAPRASZA | GCK ZAPRASZA |







Twórczy Generator

„Szachy – inwestycja w młody umysł i sport dla każdego."



Od marca br. Stowarzyszenie Twórczy Generator realizuje projekt pt. „Szachy – inwestycja w młody umysł i sport dla każdego." Dzięki dotacji z Gminy Gródek do czerwca br. zostanie przeprowadzonych 11 treningów szachowych w dwóch grupach. Zajęcia są bezpłatne i odbywają się w każdą sobotę w godzinach 15.00-18.00 w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. W projekcie udział biorą dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

Gra w szachy jest najpopularniejszą grą planszową na świecie. Badania naukowe potwierdzają bardzo pozytywny wpływ na rozwój dzieci, które trenują grę w szachy. Królewska gra rozwija wiele istotnych w życiu społecznym i zawodowym umiejętności: logiczne myślenie, planowanie i analizowanie, przewidywanie, podejmowanie decyzji oraz ocenę ryzyka. Gra w szachy to intelektualny sport, który wpływa na rozwój umysłowy i osobowościowy. Gra posiada też aspekt wychowawczy: uczy zdyscyplinowania, systematyczności, tolerancji oraz wytrwałości w dążeniu do celu. W trakcie gry dzieci rozwijają wyobraźnię przestrzenną, uczą się trudnej sztuki przegrywania, szacunku dla przeciwnika oraz uczciwego współzawodnictwa na zasadach „fair play".

Dzieci uczestniczące w projekcie tak odpowiedziały na pytanie: Dlaczego lubisz szachy? Amelia: Są grą królewską i ćwiczą mózg. Julka: Każda figura porusza się inaczej. Konrad: Można grać w domu i na podwórku. Przemek: Uczę się jak grać i lubię wygrywać. Radek: Podczas gry uczę się jak grać i zdobywam wiedzę. Nikola: To ciekawa gra i trzeba dużo myśleć. Łukasz: Każda figura ma inny kształt i można robić fajne kombinacje w trakcie gry. Filip: Można pomyśleć i pobawić się z kumplem. Staś: To fajna i bardzo ciekawa gra.

(ak) fot. Stowarzyszenie Twórczy Generator





Inauguracja Młodzieżowego Uniwersytetu Przyrodniczego na UwB

W wielu doniesieniach prasowych, informacjach TV oraz publikacjach popularnonaukowych możemy się dowiedzieć, iż istnieją dowody na to, że zdrowie, definiowane jako dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny oraz edukacja rozumiana nie tylko jako wychowanie, ale też kształcenie i uczenie się są wzajemnie ze sobą powiązane. Wyższy poziom wykształcenia ułatwia pozyskiwanie ciekawej i dobrej pracy, a zatem wyższych dochodów oraz zdolności kierowania własnym życiem i radzenia sobie z trudnościami. Pierwszym etapem dobrego wykształcenia jest rozwijanie zainteresowań wśród dzieci i młodzieży. Z tych też względów wychowawcy klas piątych pani Alina Gościk i pani Monika Jaroszuk zgłosiły dwudziestu dwóch chętnych piątoklasistów do udziału w Młodzieżowym Uniwersytecie Przyrodniczym. Jest to projekt realizowany na Wydziale Biologiczno-Chemicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Na uwagę zasługuje fakt, że wyjazdy na zajęcia w prawdziwych laboratoriach uniwersyteckich sfinansowane zostaną przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku. Świadczy to niezbicie o tym, że przewodniczącej komisji pani Lilii Waraksa oraz wójtowi gminy panu Wiesławowi Kulesza leży na sercu dobro dzieci i młodzieży oraz, że wspierają oni w tym względzie szkołę i chętnie popierają ciekawe pomysły nauczycieli. W sobotę 01.04.2017 roku odbyła się Inauguracja Młodzieżowego Uniwersytetu Przyrodniczego. W auli uniwersyteckiej im. Profesor Aliny Myrchy około 80 młodych naukowców z całego województwa podlaskiego złożyło uroczyste ślubowanie studenta tej jednej z najnowocześniejszych uczelni w Polsce. W trakcie tej podniosłej uroczystości swoje przemówienie wygłosiła prof. dr hab. Beata Godlewska-Żyłkiewicz, dziekan Wydziału Biologiczno-Chemicznego. W pierwszych słowach pani dziekan powitała nie tylko obecnych uczniów, ale też nauczycieli, rodziców oraz dyrektorów szkół. Pani Dziekan powiedziała m.in.: "Naszą pasją jest nauka. Zaprosiliśmy was również tutaj po to, żebyście podzielali naszą pasję i zobaczyli też, jak nauka może być ciekawa, jak warto odkrywać nowe rzeczy. Zachęcamy was do tego, abyście aktywnie uczestniczyli w Młodzieżowym Uniwersytecie Przyrodniczym, abyście odkrywali nowe rzeczy z biologii, chemii, ekologii. Zachęcamy was również do tego, aby wasze spotkanie z nauką nie skończyło się tylko na tym uniwersytecie w tym roku". Po oficjalnych uroczystościach, podzieleni na grupy uczniowie, uczestniczyli w bardzo ciekawych zajęciach w Przyrodniczym Centrum Uniwersyteckim im. Profesora Andrzeja Myrchy. Zajęcia z uczniami naszej szkoły przeprowadził pan doktor Janusz Kupryjanowicz. W bardzo zajmujący sposób opowiadał on o przeszłości geologicznej oraz przyrodzie naszego regionu. Dużym zainteresowaniem cieszyła się też nowa wystawa „Madagaskar - ginący świat". Pierwszy dzień zajęć na UwB dostarczył wszystkim dzieciom wielu wrażeń i zapewne nasunął im wiele pytań. Otrzymali oni również pierwsze zadanie domowe polegające na odczytaniu na Placu Syntez słowa ukrytego na szklanych panelach znajdujących się przy budynkach Biologii, Chemii, Fizyki, Matematyki i Informatyki. Na następnych zajęciach młodzi studenci mają przedstawić swoje skojarzenia dotyczące odkrytego słowa w dowolnej formie.


Fot. Agnieszka Martyniuk

Alina Gościk, Monika Jaroszuk

Wyjazd do Druskiennik na Litwie

Część osób we współczesnym świecie szuka w nałogach różnego typu odprężenia i poprawy samopoczucia. Jednak bezsprzecznie lepsze efekty przynosi częste uprawianie ulubionego sportu, rozwijanie pasji, ciekawe spędzanie czasu wolnego z rodziną. Kierując się tymi względami autorzy innowacji pedagogicznej panie Alina Gościk i Monika Jaroszuk w ramach projektu „Aktywnie spędzamy czas na rożnych obiektach sportowych", współfinansowanej przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku zorganizowały wyjazd na baseny ze zjeżdżalniami do Aquaparku w Druskiennikach na Litwie. W zajęciach sportowo- rekreacyjnych oraz zwiedzaniu uzdrowiskowej miejscowości uczestniczyli uczniowie klas piątych wraz z rodzicami. Dużym przeżyciem dla wszystkich był przejazd kolejką linową nad Niemnem. Wyjazd był też interesującą lekcją przyrody i historii. Uczniowie mieli okazję do pogłębienia, rozszerzania lub utrwalenia wielu treści kształcenia. Mogli oni zobaczyć typowe formy polodowcowe charakterystyczne dla pojezierzy. Podziwiali też piękno równinnego krajobrazu Niziny Podlaskiej urozmaiconego lasami i polami uprawnymi. Z okien autobusu zobaczyli wiele zabytków architektury technicznej i sakralnej. Trasa przejazdu przecinała Kanał Augustowski będący pomnikiem historii na Szlaku Europejskiego Dziedzictwa Przemysłowego. Te wspaniałe zajęcia sportowo- rekreacyjne i krajoznawcze dostarczyły uczestnikom wielu wrażeń i wzruszeń. Wyjazd wzbudził we wszystkich pragnienie przeżycia przygody i spotkania z czymś nowym, a jednocześnie stał się doskonałą konfrontacją książkowej wiedzy z otaczającą uczniów rzeczywistością. ***(ag)***


Fot. archiwum ZS w Gródku

Pierwszaki czytają przedszkolakom

Uczniowie klasy I a biorą udział w wielu zadaniach projektu edukacyjnego pt. „Czytam- to wiem, rozumiem i potrafię!" Tuż przed świętami pierwszaki zawitały do dzieci z Przedszkola Samorządowego w Gródku i po raz pierwszy miały okazję zaprezentować swoje umiejętności czytelnicze. Przedszkolakom czytała Agatka Popławska, Michał Kozłowski, Ola Trochimczyk, Patryk Zastocki i Paweł Sadowski. Do uważnego słuchania zachęcały dzieci upominki rozdawane przez starszych kolegów za prawidłowe odpowiedzi na pytania dotyczące tekstu. Podczas spotkania nie zabrakło wspólnego śpiewania i tańca. Kolejne spotkanie obu grup odbędzie się w klasie I a. ***(ma)***

Wyjazd na mecz Jagiellonii Białystok

Wspaniała atmosfera. Wiele pozytywnych emocji. Wspólne kibicowanie fair-play. Spędzenie czasu wolnego w sposób ciekawy i aktywny. Rozwijanie zainteresowań sportowych. Inspirowanie młodych ludzi do podjęcia aktywności fizycznej. Nawiązywanie dobrych relacji z innymi, w tym również z obecnymi na meczu rodzicami p. Małgorzatą Tryznowską, p. Julitą Puchalską, p. Dorotą Popławską oraz p. Wojciechem Czapnikiem. Oto zalety wyjazdu uczniów Zespołu Szkół w Gródku do Białegostoku na mecz Jagiellonii Białystok z Bruk- Bet Termalicą Nieciecza. Mecz odbył się w niedzielę 02.04.2017 roku. Sam wyjazd dzieci i młodzieży został sfinansowany ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku, natomiast bezpłatne bilety na mecz szkoła otrzymała dzięki staraniom pani Aliny Gościk, która zorganizowała w naszej szkole spotkanie z Cillianem Sheridanem i Ziggi Gordonem- piłkarzami Jagielonii. To właśnie Cillian Sheridan strzelił w niedzielnym meczu zwycięskiego gola z rzutu karnego. Dużym przeżyciem dla uczniów w trakcie wyjazdu było też spotkanie z Arvydasem Novikovasem, litewskim zawodnikiem grającym w Jagiellonii Białystok. Był czas na pamiątkowe zdjęcia oraz możliwość otrzymania od tego piłkarza autografów.

Monika Jaroszuk

Polska to piękny kraj

Jesteśmy w Gródku za sprawą stowarzyszenia Anawoj już 7 miesięcy. Przed przyjazdem postrzegałyśmy Polskę poprzez stereotypy, które funkcjonowały w naszych krajach. Miałam pewne oczekiwania. Teraz widzę ten kraj z innego punktu widzenia, widzę od wewnątrz i staję się trochę Polką. Wiedziałam, że Polska to piękny kraj, z magicznymi lasami i wspaniałymi, tak jak na Białorusi, zimami. Nigdy nie mieszkałam tak długo w małej miejscowości, a teraz Gródek jest prawie moim drugim domem. Silvia nie miała żadnych oczekiwań, uważa, że mogą one sprawić rozczarowania. Nigdy wcześniej nie była w żadnym kraju Europy Wschodniej i dlatego jest tutaj. Zanim przyjechała do Polski, słyszała o oziębłości i małej bliskości, gdy mówimy o relacjach międzyludzkich. Silvia uważa, że Polska ma zupełnie inną kulturę w porównaniu z Hiszpanią. Mimo to uczy się wielu rzeczy i postrzega wszystko w pozytywny sposób. Co nam daje tutaj energię? Obie uwielbiamy pracę w szkole. Sylwia pracuje z dziećmi po raz pierwszy. Cieszy nas to, że jest tu dobra atmosfera, chociaż mówimy różnymi językami. Mamy już swoje ulubione polskie słowa, a nawet ulubione jedzenie. Przyzwyczaiłyśmy się do ludzi, dzieci, szkoły. Ale kiedy przyjdzie czas rozstania, będziemy bardzo tęsknić za Gródkiem. Nasze wspomnienia o wolontariacie będą z nami przez całe życie.

Anastazja, wolontariuszka z Białorusi

Konkursy, zawody

Aleksandra Jarocka została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego i Wojewódzkiego Konkursu Języka Rosyjskiego i była zwolniona z egzaminów gimnazjalnych z tych przedmiotów. Ponadto Ola otrzymała wyróżnienie w centralnym etapie konkursu recytatorskiego „Rodnaje Słowa". ***(im)***

Mateusz Mieleszko zajął II miejsce w międzyszkolnym konkursie fotograficznym dla uczniów szkół gimnazjalnych województwa podlaskiego „Leśmianowskie klimaty" zorganizowanym przez Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących z Oddziałami Integracyjnymi im. Stanisława Staszica w Białymstoku.***(im)***

26 kwietnia **zespół Kazka** zajął III miejsce w rejonowym Konkursie Piosenki Białoruskiej 2017 dla dzieci i młodzieży w Białymstoku.

Dziewczęta trenujące unihokej uczestniczyły ostatnio w ramach programu **„Unihokej 2017"** realizowanego we współpracy z Gminą Gródek w dwóch turniejach. W ogólnopolskim Turnieju Unihokeja „Nolet Cup", który odbył się w Morągu, w kategorii młodziczek dziewczynki ze szkoły podstawowej zajęły VI miejsce, gimnazjalistki w kategorii juniorek młodszych pokonały inne zespoły i zajęły I miejsce. Słabiej wypadły w turnieju „Orzysz Cup", na którym zajęły III miejsce. (im)

Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku zorganizowała 5 Edycję Wojewódzkiego Konkursu Literacko-Plastycznego „Sport, rodzina i ja". Na konkurs objęty Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Białegostoku, Wojewody Podlaskiego oraz Marszałka Województwa Podlaskiego wpłynęło 120 prac literackich z języka polskiego i języka angielskiego. Wśród wyróżnionych znalazł się utwór **Julii Markowskiej z klasy Vb** pt. „Moja sportowa rodzina", zgłoszony przez nauczycielkę języka polskiego panią Elżbietę Greś.

Moja rodzina, sportowa rodzina,
codziennie od musli śniadanie zaczyna.
Piesze wycieczki i rowerowe,
każdego dnia również biegi przełajowe.
A potem obiad – oczywiście zdrowy,
a w nim kurczak grillowany
i pełnoziarnisty makaron zbożowy.
No i sałata, a w niej rzodkiewka,
pomidorki, kiełki i marchewka.
A na deser spacer i dwa litry wody.
Tak się kończy nasz dzień sportowy.

(ag)

Zabawa charytatywna „Akcja dla Oliwki"

„Jakże byłoby pięknie, gdyby każdy z nas mógł wieczorem powiedzieć: dzisiaj zrobiłem gest miłości wobec drugiego" (Papież Franciszek). Te słowa „Dzisiaj zrobiłem gest miłości wobec drugiego" może powiedzieć każdy, kto pomógł w organizacji lub brał udział w zabawie charytatywnej „Akcja dla Oliwki", która odbyła się 28 kwietnia 2017r. w Zespole Szkół w Gródku.

Wolontariusze wraz z opiekunami Aliną Gościk i Moniką Jaroszuk



Fot. Alina Gościk

ze Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy" pragną podziękować Wszystkim DARCZYŃCOM za pomoc i wsparcie naszego przedsięwzięcia, w szczególności: Aleksandrze i jej mamie p. Ewie Woronowicz, Ks. prot. Sławomirowi Jakimiukowi, Julii i Gabrielowi Grycukom, Oliwii Żoch, Gabrieli Grześ, p Marcie Bielenia, p. Justynie Grygoruk, Szymonkowi i Mateuszowi Grygoruk, p. Danucie Garkowskiej, Natalii Jaroszuk, Julii, Michałowi i ich mamie p. Agnieszcze Martyniuk, Katarzynie Bielenia, Gabrieli, Wiktorii i ich mamie p. Justynie Hryhorowicz, Karolowi, Nikoli i ich mamie p. Joannie Wysockiej, p. Paulinie Klimowicz, p. Marcie Antonowicz, p. Januszowi Uścinowicz i zespołowi „Casanova", p. Milenie Józwowicz, p. Ewe-

linie Popławskiej, „Antkowi i Szwagrowi", p. Joannie i Adamowi Zastockim, Wiktorii i jej mamie p. Marcie Łukaszuk, Gabrieli Chwojko, p. Dyrektor i Nauczycielom i pracownikom Przedszkola Samorządowego w Gródku, p. Magdalenie Słomińskiej, Sunduk Pracowni Doroty Sulżyk, Sandrze Mieleszko, Karolinie Bułatowicz, p. Elżbiecie Greś i jej wnuczce Amelii, p. Iwonie Kalinowskiej, Michałkowi i jego mamie p. Milenie Bajko, Natalce i jej mamie p. Annie Gogiel, Ewie i jej mamie p. Annie Laskowskiej, firmie „Grand Serwis", p. Danielowi Olesińskiemu, p. Katarzynie i Piotrowi Szutkiewiczom, zespołowi „Prymaki", p. Annie Petelskiej (sklep spożywczo – przemysłowy „U Ani"), p. Janowi Kornilukowi i zespołowi „Zorka", p. Ewie Rożko, Zuzi Wasiluk, Igorowi Łowickiemu, p. Maciejowi Jackowskiemu, p. Justynie Wasilewskiej, firmie „Cechini Muszyna", p. Justynie Kondrusik, Kamilce Sołowiej, p. Ewie Karabowicz i (sklep Lewiatan Firma Adar"), p. Wioletcie Mieleszko oraz firmie „Biuro podróży Ramis".

Serdecznie dziękujemy też wszystkim UCZESTNIKOM „Akcji dla Oliwki" za dobre serce i aktywny udział. Szczególne podziękowania za całodzienne wsparcie kierujemy do p. Moniki Mieleszko i p. Marty Łukaszuk. Do charytatywnej akcji aktywnie włączyła się Rada Rodziców Zespołu Szkół W Gródku oraz Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Lepsze Jutro" w Gródku ze słodkim kiermaszem. Dziękujemy WSZYSTKIM kochanym rodzicom za pyszne słodkości, które wszystkim bardzo smakowały. Dzięki wspólnej pracy i zaangażowaniu wielu osób zebraliśmy 3068,67 zł, w tym z kiermaszu słodkości 970,00 zł natomiast z zabawy charytatywnej 2098,67 zł. Pieniądze zostały przekazane na konto Stowarzyszenia „Lepsze Jutro" w Gródku z przeznaczeniem na terapię i rehabilitację Oliwii Bielenia.

Jeszcze raz z całego serca dziękujemy i zapraszamy do udziału w kolejnych akcjach charytatywnych organizowanych na terenie szkoły przez Szkolne Koło Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy".

Opiekunowie młodszego wolontariatu
Alina Gościk i Monika Jaroszuk

Za wrażliwość i bezinteresowną chęć czynienia dobra,
Za pomoc i życzliwość DZIĘKUJEMY
Oliwia Bielenia wraz z rodzicami składają serdeczne podziękowania za zaangażowanie i wsparcie akcji charytatywnej na rzecz Oliwii.

Bardzo serdecznie dziękujemy wolontariuszom ze Szkolnego Młodszego Koła Wolontariatu „Pomocnicy" oraz ich opiekunom Pani Alinie Gościk i Pani Monice Jaroszuk, Radzie Rodziców ZS w Gródku, Stowarzyszeniu Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Lepsze Jutro" w Gródku. Dziękujemy wszystkim darczyńcom, których było tak wielu, że nie sposób wymienić, za piękne przedmioty przekazane na sprzedaż w trakcie akcji i atrakcyjne fanty na loterię.

Dziękujemy uczniom i przedszkolakom, rodzicom, mieszkańcom Gródka i okolic za okazane wielkie serce i wzięcie udziału w tak dużej liczbie w akcji charytatywnej dla Oliwii.

Zdobyte pieniążki przeznaczymy na dalszą terapię i rehabilitację córeczki.

Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (20)

SKR w Gródku - część III

W 1977 roku rozpoczęto produkcję pszczelarską wstawiając początkowo 80 pni, zwiększając do 120 w końcu roku. Pozyskano w tym celu z PFZ plac wraz z zabudowaniami położony w Grzybowcach. Nie wyszła dla SKR produkcja drobiarska, ponieważ właściciel kurnika w Sofipolu wycofał swoją ofertę sprzedaży ze względu na niską wartość wyceny. Zatrudnienie zostało przekroczone. Na zaplanowane 125 etatów, osiągnięto około 140. Wzrosły też średnie płace pracowników do około 3600 zł. W następnych latach okazało się, że zadania postawione przed Spółdzielnią realizowane były na ogół zadowalająco. Na wielu jednakże odcinkach działalności wystąpiły niedociągnięcia i nieprawidłowości mające decydujący wpływ na uzyskane wyniki. Dotyczyło to w szczególności: niedomagań w organizacji pracy oraz kontroli wewnętrznej, niskiej efektywności działalności usługowej, nieprawidłowego dokumentowania oraz zaniedbań w zakresie rozliczeń grupy remontowo – budowlanej, zaniedbań w zakresie gospodarki paliwowo – smarowniczej.

W roku 1979 w Spółdzielni nastąpiło pogorszenie wyników finansowych. Najwyższe straty poniesiono w gospodarce rolnej oraz w działalności mechanizacyjnej. Spółdzielnia nie wykonała większości planowanych zadań rzeczowych w działalności mechanizacyjnej, a dynamikę w stosunku do roku 1978 uzyskała jedynie w zakresie ochrony roślin. Przy tym wskutek braku skutecznego nadzoru ze strony kierownictwa SKR efektywny czas pracy traktorzystów wyniósł 69% przy niewspółmiernie wysokiej ilości godzin nadliczbowych wynoszącej 516 godzin na 1 traktorzystę i wysokim wskaźniku kosztów remontów. Nie osiągnięto również wzrostu godzin pracy w pracach rolniczych. Poważnie zmalało wykorzystanie sprzętu.


Fot. archiwum Walentyna Kuźmicz

Pracownicy biura SKR

Główną przyczyną straty na ZGR było nie uzyskanie planowanych przychodów w produkcji roślinnej. Realizacja zadań gospodarczych wymagała w związku z powyższym poprawy relacji ekonomicznych, między innymi poprzez usprawnienie organizacji pracy. Jednocześnie koniecznym okazało się podejmowanie dalszych działań w zakresie zwiększania ilości i asortymentu świadczonych usług dla gospodarstw indywidualnych oraz poprawa ich jakości. Wskazywano na potrzebę poprawy stanu zabezpieczenia mienia społecznego, przestrzegania ładu i porządku, usprawnienia nadzoru i kontroli wewnętrznej. To, że SKR w Gródku dostał dużo ziemi, pozwoliło na zakup wielkiej ilości sprzętu: kombajnów, traktorów i maszyn. Zatrudniano ponad 100 osób do ich obsługi. Spółdzielnią kierowali kolejno: Włodzimierz Łukoszyk, Lech Kotarski, Mirosław Szerenos i pozostający prezesem do dnia postawienia zakładu w stan likwidacji – Eugeniusz Żukowski.

Pokazały się kosiarki rotacyjne, skończyła się przydatność URSUSÓW C-330. Weszły większe ciągniki. Tutejsi rolnicy ich nie kupowali, bo nie mieli wielkich gospodarstw. Ludzie woleli pójść i wynająć usługę. W SKR pojawił się problem, jak zabezpieczyć potrzeby własne i usług dla rolników. Tworzyły się kolejki w oczekiwaniu na pracę maszyn. Stało się to

początkiem myślenia rolników indywidualnych do kupowania własnego sprzętu.

Na działce przy ulicy Szkolnej, gdzie znajdowała się baza Spółdzielni, było błoto, miejsce okazało się niedogodne dla ciężkich maszyn i zaczęły się poszukiwania nowego miejsca. Firma wikliniarska istniejąca przy ulicy Polnej w Gródku z siedzibą w Giżycku była zainteresowana sprzedażą swoich nieruchomości. Wikliniarnia była nowym pomysłem w rolnictwie. Namówiono wiele osób na założenie plantacji trawy zwanej wikliną. Nikt nie wiedział, że wiklina nie udaje się na torfach. Na tutejszych ziemiach źle rosła, nie uzyskiwano odpowiedniego produktu. Wielu rolników ucierpiało, wpadło w długi. Firma nie miała właściwych dostaw. Znalazła się w kłopotach finansowych i chciała sprzedać nieruchomość. Na placu był barak z przeznaczeniem na biuro i wiata, gdzie odbywał się produkcja wyrobów z wikliny. Plac był suchy i duży. W porozumieniu z WZKR postanowiono bazę kupić i dokonano tego błyskawicznie. SKR Gródek przeniósł się z ulicy Szkolnej do nowej bazy na Polnej w latach 1979-1980. Lokalizacja kupionej bazy okazała się znakomita. W ramach dalszej reorganizacji 28 lipca 1981 roku Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Gródku przemianowano na Spółdzielnię Usług Rolniczych (SUR). W latach 80. na nowej bazie wybudowano jeszcze halę na warsztat, dystrybutor i garaże dla niektórych maszyn.

DANE O UŻYTKACH ROLNYCH SUR GRÓDEK

Ogólna powierzchnia na dzień 28.02 1985 r. – 704,6 ha, w tym:

Obiekt GRZYBOWCE - 45,28 ha, Obiekt GRÓDEK - 12,31 ha, Obiekt ZARZECZANY - 17,51 ha, Obiekt ZAŁUKI - 159,86 ha, Obiekt NOWOSIÓŁKI - 177,20 ha, Obiekt DOWNIEWO - 44,84 ha, Obiekt PRZECHODY - 19,26 ha, Obiekt SOFIPOL - 12,07 ha, Obiekt PIESZCZANIKI - 35,80 ha, Obiekt RADUNIN - 32,16 ha, Obiekt BIELEWICZE - 26,49 ha, Obiekt WIEJKI - 62,71 ha, Obiekt MIELESZKI wieś - 39,63 ha, Obiekt MIELESZKI kol. - 15,76 ha, Obiekt BORKI - 3,72 ha

Stan na 6.05.1986 r. – 841,25 ha, stan na 5.05 1987 r. – 828 ha.

Niebawem jednak SUR zaczął stopniowo chylić się ku upadkowi. Zapotrzebowanie na usługi było, ale dla Zespołowych Gospodarstw Rolnych zaczął się spadek opłacalności wielu kierunków produkcji. Rolnictwo indywidualne stało dobrze pod względem produkcji zwierzęcej. Wielkość produkcji roślinnej spadała. W marcu 1988 roku podpisano dokumenty potwierdzające utworzenie w gminie Gródek Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Zaczął się proces przekazywania ziemi do PGR Gródek z siedzibą w Waliłach. Równocześnie nastąpiło pogorszenie efektów gospodarowania spółdzielczego. Ludzie, zatrudnieni w spółdzielni, domagali się podwyżek. Nastąpił spadek ilości usług, bo tak skutkował trend, że rolnicy indywidualni kupowali własne maszyny. Przyszedł moment, że SUR nie obrabiał ziemi tyle co wcześniej i okazało się, że jest za dużo maszyn. Zaczęto sprzedawać maszyny, coraz więcej ludzi trzeba było zwolnić.

Wyraźny upadek rolnictwa spółdzielczego miał miejsce po 1989 roku, po zmianach ustrojowych w państwie. Przyszedł drastyczny spadek opłacalności produkcji rolnej. Nie spełniły się oczekiwania rolników w stosunku do nowej władzy – nastał okres kilku ciężkich lat dla rolnictwa. Nie było żadnego opłacalnego działu produkcji. Skończył się okres skupu żywca, drobiu, jaj, wełny, produkcji owiec, ziemniaków (nie było eksportu za wschodnią granicę). Nastąpił też upadek jednostek usługowych. SUR w Gródku jeszcze przetrwał, bo miała dużą ilość kombajnów, jednakże nie podjęła żadnej próby restrukturyzacyjnej. Istniało trochę popytu na koszenie traw, opryski, wywóz obornika, kombajnowanie. Nie wykorzystano luk w zapotrzebowaniu na np.: sprzęt do zbioru kukurydzy, zestaw do transportu bel, itp. Zabrakło odwagi na nowe inwestycje. Coraz słabiej prosperująca jednostka chyliła się ku upadkowi. 15 kwietnia 2015 roku Spółdzielnia Usług Rolniczych w Gródku została postawiona w stan likwidacji.

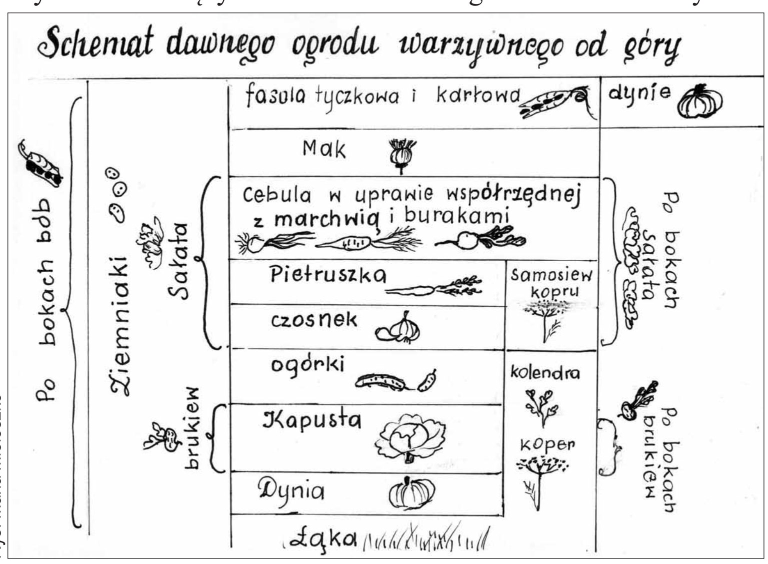
Oprac.
Wiera Tarasewicz▲

Tak to było (cz. 2) Uprawa roślin - warzywnictwo

W okresie międzywojennym i zaraz po II wojnie światowej zdecydowana większość ludności mieszkała na wsi i zajmowała się rolnictwem.

Warzywa stanowiły ważne źródło w odżywianiu się ludności w ciągu całego roku. Uprawiano je powszechnie. Pod ich uprawę przeznaczano najbardziej żyzne części gruntów ornych. Jeżeli działki rolne w pobliżu zabudowań gospodarczych graniczyły z łąkami, właśnie te miejsca przeznaczano na ogrody warzywne. Gleby w ogrodach corocznie nawożono obornikiem, najczęściej jesienią. Wszystkie prace w ogrodach warzywnych wykonywały kobiety, którym pomagały najczęściej dzieci i młodzież, zwłaszcza dziewczęta. Bardzo zamożni gospodarze, właściciele dworów, folwarków wynajmowali do prac w ogrodach najczęściej kobiety z ubogich rodzin. W ogrodach warzywnych przy plebaniach pracowały kobiety bez względu na swoją sytuację materialną.

Jeżeli warunki pogodowe pozwalały, prace związane z uprawą warzyw rozpoczynano pod koniec marca. W ogródkach przydomowych wysiewano nasiona kapusty. Nasiona warzyw pozyskiwano z własnych upraw. Bardzo zamożne rodziny kupowały je w sklepach. W kwietniu w przydomowych ogródkach wysadzano na nasiona marchew, pietruszkę, buraki ćwikłowe, kapustę, brukiew, czarną rzodkiew, które były przez zimę przechowywane w piwnicach. W trakcie sezonu pozyskiwano nasiona grochu, bobu, maku, fasoli, sałaty, ogórków i dyni. Powszechnie uprawiano marchew, pietruszkę, cebulę dymkę, czosnek, buraki ćwikłowe, kapustę, ogórki, czarną rzodkiew, brukiew, ogórki, dynie, bób. Na dużą skalę - fasolę karłową i tyczną, na polach groch i rzadziej soczewicę. Korzystano z rosnących samosiewów kopru, kolendry i gorczycy, które były roślinami przyprawowymi. Zbierano dziko rosnące w ogrodach pasternak i chrzan. Nadwyżki warzyw np. cebuli, czosnku, fasoli, maku przeznaczano do sprzedaży. Sprzedawano je dla ludności miejskiej i na targach dla ludności żydowskiej. Zbiory warzyw odbywały się sukcesywnie w trakcie dojrzewania. Wśród ludności prawosławnej istniał zwyczaj, że do Święta Pokrowy (14 października) wszelkie prace w ogrodach



Rys. Maria Mieleszko

Schemat wykonany przez autora

warzywnych starano się zakończyć. Pod koniec lat 30. w ogrodach warzywnych zaczęto powoli uprawiać pomidory.

Wspomnienia mieszkańców Zubek Białostockich

Pod koniec lat 30. moja mama przywiozła od cioci mieszkającej w Ponarach pod Wilnem nasiona pomidorów. Posiała je w ogródku. Były pyszne. (pani Eugenia)

Pod koniec sierpnia 1936 r. z samego rana pojechałam z sąsiadami konno do Białegostoku. Państwo ci wieźli m.in. cebulę i czosnek na sprzedaż do miasta. (pani Zofia)

W naszej wsi jedynie jedna pani uprawiała na polu soczewicę. Gdy roślina dojrzewała latem, jako dzieci lubiliśmy się wkradać na smaczne strączki. Nieraz dostaliśmy od właściciela lanie rózgą. (pani Anna)

Pani Maria Szostakowska – właścicielka folwarku Gobiaty uprawiała w ogródku rabarbar i wieloletni szczypiorek. Moja mama była kucharką u tej pani, i od niej dostała te rośliny do posadzenia w swoim ogródku. Potem inni brali je i sadzili u siebie. (pani Ludwika)

Warzywa przechowywano w piwnicach (zwanych sklepami), które posiadały przeważnie zamożne rodziny. Inni wykopywali do tego celu jamy. Pod koniec lat 30. niektórzy rolnicy zaczęli przechowywać warzywa w kopcach. Kapustę, ogórki, buraki kiszono w beczkach, Przechowywano je w piwnicach, spiżarniach, sieniach. Piwnice posiadali i budowali ci, którzy byli zamożni, mieli pieniądze. Budowano je z kamieni, stosowano zaprawę cementową. W każdej wsi były nieużytki, najczęściej piaszczyste niewielkie pagórki, wzniesienia lub też miejsca przy lasach, w lasach. W tych miejscach ludzie wykopywali jamy, które nakrywali słomą. Przechowywano w nich ziemniaki i warzywa korzeniowe. Gdy jama po kilku latach użytkowania zawalała się, wykopywano następną.



Fot. Album „Gródek w Starej Fotografii"

Zakładanie ogrodów przez mieszkańców lewostronnej części Gródka w okr. przedwojennym

JANUSZ CIMOCHOWICZ▲

II wojna światowa we wspomnieniach mojej babci Olgi



Fot. archiwum autorki

Historia mojej prababci Olgi Gasperowicz sięga czasów II wojny światowej. Urodziła się w 1924 roku w przygranicznej wsi Chomontownce. W wieku 60 lat wraz z rodziną przeniosła się do Gródka , gdzie mieszka do dziś. Obecnie moja prababcia Olga ma 92 lata.

Małgorzata Nos: Jak wygląda Twoja rodzinna wieś?

Olga Gasperowicz: Nasza wieś jest z jednej strony otoczona pagórkami, a z drugiej płynie rzeka Świsłocz. Teraz rzeka wyznacza granicę między Białorusią, a Polską, ale kiedyś za nią była polska wieś Rudowlany.

M.N.: Jak wspominasz początek wojny?

O.G.: Wraz z moimi koleżankami poszłyśmy do lasu za rzekę po kwiaty. Wtedy usłyszałyśmy nadlatujące samoloty, huk bomb. Schowaliśmy się pod mostem, modląc się za siebie.

M.N.: Jakie wojska stacjonowały w waszych Chomontowcach?

O.G.: Na początku były to wojska białoruskie, następnie przez 4 lata rosyjskie, a na koniec niemieckie.

M.N: Gdzie przebywałaś podczas wojny?

O.G.: Zostaliśmy w naszej wiosce i domach. Wojska wszystkich wyrzucały z domów. Mieszkali w chlewach, stodołach, szopach. Jedynie mnie i moim rodzicom pozwolono mieszkać w domu, ponieważ miałam małego synka. Dali nam tylko do dyspozycji naszą kuchnię.

M.N: Jacy byli Niemcy?

O.G.: Byli bardzo źli, gdybym pokłóciła się z kimś, mogłabym powiedzieć to dla Niemca i by tego kogoś zabił. Gdy przechodzili obok mnie, siedziałam cicho jak mysz pod miotłą.

M.N.: Jakich zasad musieliście przestrzegać?

O.G.: Nie mogliśmy wychodzić rano i wieczorem i zabijać świń. Jeżeli ktoś zabił prosiaka, został ukarany i zostało mu odebrane całe mięso. Pewnego razu potajemnie zabiliśmy świnię i jej kiszki schowaliśmy pod łachami w przedsionku. Kiedy Niemcy przyszli z psem, nic nie znaleźli, choć deptali się po nich.

M.N.: Czy zostałaś ukarana przez Niemca? Jeśli tak, to za co?

O.G.: Nie, ale moja bliska koleżanka tak. Do niej przychodzili partyzanci. Nigdy nikt tego nie widział, ale pewnego razu zobaczył to pewien Niemiec. Za karę wzięli ją na rozstrzelanie. Jej matka szła za nią, płacząc i błagając o odpuszczenie. Choć Niemcy byli podli, to ten taki nie był. Przyprowadził ją pod szkołę (gdzie rozstrzeliwano ludzi). Moja koleżanka była pewna, że już umrze, lecz naczelnik powiedział „Szkoda mi twoich osiemnastu lat" i pozwolił wrócić do domu.

M.N.: Czego bałaś się najbardziej?

O.G.: Najbardziej nie bałam się samej wojny, lecz Niemców. Kiedy Niemiec krzyczy na ciebie, nie wiesz co mówi, a jeśli coś powiesz, może mu się to nie spodobać i ciebie zabije lub uderzy.

M.N.: Co robiłaś w ciągu dnia?

O.G.: Głównie zajmowałam się dzieckiem. Słuchałam, o czym mówią Niemcy. Wieczorami wojsko szło na obrady do stodoły. Nikogo tam nie wpuszczali. Mówili tam nawet po polsku. Chciałam posłuchać, o czym mówią. Mówiłam im, że idę popracować do ogrodu. Ze stodoły było wszystko słychać w ogrodzie, więc słuchałam nowych informacji dotyczących wojny. Czasami szliśmy na miejsce dzisiejszej szosy i gdy jechało wojsko polskie rzucaliśmy kwiaty. Czas wojny to też strata najbliższych. Na wojnie zginął mój brat. Nie chciałabym nigdy wracać do tych czasów.

MAŁGORZATA NOS
SP W GRÓDKU▲

(praca zdobyła wyróżnienie w konkursie dziennikarskim WG-HN„Zwyczajne (niezwyczajne) historie Gródeckich Ludzi")

Wojenna historia

Pytając starszą panią o historię z jej życia, którą mogłaby opowiedzieć, słyszę jednoznaczną odpowiedź - II WOJNA ŚWIATOWA.

Niestety, wojna to czas kojarzony przez wiele ludzi, którzy z bólem rozstali się z bliskimi i spotkali się ze śmiercią. Każdy kto przeżył wojnę, chociaż nie chce o niej pamiętać, to i tak ma w pamięci chwile z tamtego czasu. Takiej opowieści wysłuchałem w rozmowie ze znajomą mojej prababci - 87 letnią kobietą, która wtedy miała 10 lat.

To był słoneczny dzień, moja bohaterka tej historii bawiła się na podwórku z bratem i nie spodziewała się, że już wkrótce życie jej i rodziny zmieni się w koszmar. Nagle rozległ się hałas, a ulica zapełniła się wozami zapełnionymi ludźmi w mundurach, a na niebie ujrzeli nadlatujące samoloty. Rodzice wybiegli z domu, chwycili swoje dzieci za ręce i biegli w stronę lasu, który znajdował się niedaleko. Po chwili las zapełnił się mieszkańcami wsi, którzy również szukali schronienia. Przestraszeni siedzieli kilka dni w ukryciu w wielkiej norze, modląc się o przetrwanie. Na drugi dzień jeden z uciekinierów odważył się pójść do domu po krowy i jedzenie, ponieważ wszyscy byli głodni, a szczególnie dzieci, które prawie cały czas płakały. Nadszedł czas powrotu do domu, wszyscy wracali z lasu, z nadzieją , że ten koszmar szybko się skończy. W każdym domu były zasłonięte okna, gdyż żołnierze niemieccy kontrolowali te domy, gdzie świeciły się światła i zabierano z nich mężczyzn i chłopców na przymusowe roboty. Większość ryzykowało, aby nie zabrano im ojca lub męża, przebierano ich za kobiety, w ten sposób wielu przeżyło. Niemcy tak samo jak Rosjanie nie mieli skrupułów, bili, mordowali, nie zważając na wiek i płeć . Moja znajoma do dziś ma przed oczami widok, jak na jej oczach rozstrzelano sąsiada za to, że ukrywał w swoim domu Żyda, ktoś ze znajomych współpracował z wrogiem i wydał, ponieważ wielu patrzyło na swoje dobro . W naszej miejscowości było bardzo dużo ludności żydowskiej, która w większości uległa zagładzie. Oni pracowali w fabrykach, a wiele naszych mieszkanek pracowało u nich jako służące lub opiekunki do dzieci, ale oczywiście mało kto wiedział o tym.

Najokrutniejszym przeżyciem znajomej była śmierć jej przyjaciółki Lidy. Miała ona małego czarnego pieska, który w tych czasach był dla niej wielkim pocieszeniem, bardzo się nim opiekowała. Bawili się, gdy nagle rozległy się strzały. Burek przestraszył się i wybiegł z podwórka, a za nim pobiegła Lidka, chcąc chronić swego małego przyjaciela i już po chwili leżała, biedna , niczemu niewinna kochana koleżanka. To był ogromny cios dla mojej bohaterki, jej wzrok na chwilę utkwił w jednym punkcie, a twarz tonęła we łzach. Zrozumiałem, że musimy kończyć tę historię.

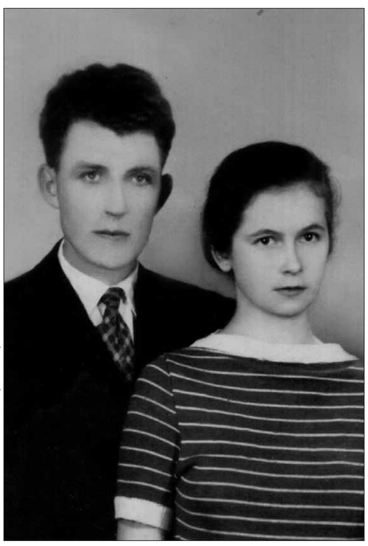
Ta kobieta jest jedną z wielu, którym wojna zabrała dzieciństwo, radość i co najważniejsze, bliskich. Autorka opowieści nie chciała, żeby ujawniać jej tożsamości, dlatego te wspomnienia są anonimowe.

Myślę, że to była dla mnie lekcja historii, choć przez tak krótki czas nie da się streścić wydarzeń z tych czasów, ale cieszę się, że ktoś zechciał podzielić się ze mną swoimi wspomnieniami.

Jakub Popławski
SP w Gródku▲

(praca zdobyła wyróżnienie w konkursie dziennikarskim WG-HN„Zwyczajne (niezwyczajne) historie Gródeckich Ludzi")

Weselne zdarzenie



Fot. archiwum Ireny Matysiuk

Całe zdarzenie, o którym chcę napisać, wydarzyło się dość dawno. A dokładnie cztery pokolenia wcześniej. Wtedy to mój pradziadek Jurek poznał moją prababcię Tosię i zakochał się w niej. Ich miłość była przeogromna. Gdyby wszyscy kochali się tak jak oni, to świat byłby bardzo wesoły, radosny i szczęśliwy. Wszystkie przeszkody życiowe zawsze starali się pokonać razem. Pierwszą taką przygodę przeżyli w dniu własnego ślubu. A było to tak..... Dawniej, jak na pewno wszyscy się domyślacie, były problemy ze środkami transportu. Nie każdy miał samochód. Nie było autobusów. Pradziadek Jurek mieszkał w Waliłach, a prababcia Tosia w Kołodnem. Dlatego też, zgodnie z tradycją, ślub odbył się w parafii panny młodej, czyli w Królowym Moście. Mój pradziadek musiał zamówić auto, by dojechać na własny ślub. Udało mu się znaleźć kierowcę z Gródka. Ubrany w galowy garnitur z niecierpliwością czekał na tego pana z samochodem. Czekał, czekał i czekał.... Po pewnym czasie zaczął się denerwować. Auta i kierowcy jak nie było, tak nie było. Okazało się, że samochód się zepsuł. Przerażony pradziadek zastanawiał się, w jaki sposób ma dotrzeć na własny ślub. W końcu przyjechał po niego wujek prababci Tosi – Mikołaj, bo wszyscy goście denerwowali się, że pradziadek spóźniał się na własny ślub. Szczęśliwi ruszyli w drogę. Jednak szczęście to nietrwało długo. Po przejechaniu 2 km, kolejny samochód tego dnia, zepsuł się. Dzielny pradziadek postanowił dotrzeć na miejsce piechotą. Gdy doszedł do Pieszczanik, zauważył ciężarowy samochód. Zatrzymał go. Dobry kierowca zawiózł go do Królowego Mostu. W tym czasie prababcia 2 razy zdążyła zdjąć suknię ślubną. Nasłuchała się od własnej matki różnych komentarzy, na przykład, że pradziadek na pewno nie przyjedzie. Ale moja Tośka wierzyła w Jurka i dlatego zakładała suknię ponownie. Prababcia wiedziała, że pradziadek ją kocha i na pewno przyjedzie. I tak też się stało. W końcu jej ukochany dotarł na miejsce. Ślub mógł się odbyć. Prababcia Tosia i pradziadek Jurek przeżyli wspaniałą przygodę życiową, którą ze śmiechem i czasami ze łzami w oczach opowiadali wnukom i prawnukom.

Weronika Kondraciuk
SP w Gródku▲

(praca zdobyła wyróżnienie w konkursie dziennikarskim WG-HN„Zwyczajne (niezwyczajne) historie Gródeckich Ludzi")

Zmiany w GKS Gryf-Czarni Gródek

W dniu 08.04.2017 r. po kolejnym przegranym meczu drużyny seniorów Gryf-Czarni Gródek, na wspólnym zebraniu drużyny, w obecności Wójta Wiesława Kuleszy, decyzją większości drużyny jak i działaczy nastąpiła zmiana na stanowisku trenera drużyny seniorów. Za dotychczasowego trenera Jana Łotysza posadę objął Jarosław Artemiuk – instruktor piłki nożnej z uprawnieniami i wieloletni zawodnik naszej drużyny. Główną przyczyną zmiany trenera były niezadowalające wyniki drużyny. W 16 meczach ponieśliśmy 14 porażek, raz wygrywając i raz remisując. Dysponujemy w naszej ocenie fajną grupą piłkarzy, niezłymi finansami oraz bardzo dobrą współpracą z władzami naszej gminy, która zapewnia nam sprawne funkcjonowanie. Dlatego możemy reprezentować na zewnątrz naszą gminę. Zmiana trenera daje nadzieję na postęp w grze i osiągane wyniki. Serdecznie dziękujemy Janowi Łotyszowi za dotychczasową współpracę, a nowemu trenerowi Jarosławowi Artemiukowi życzymy owocnej pracy w roli trenera gródeckiej drużyny.

Robert Lutostański

Wieści z Nadleśnictwa



Leśny Generator

Piękny wiosenny las pełen przylaszczek, zawilców, bazi i czarek. Cudowna, słoneczna pogoda, niebieskie niebo, lekki wietrzyk. Czy można sobie wyobrazić lepsze warunki na rodzinną wycieczkę do lasu?

Nie zmarnowaliśmy tej szansy i wraz ze Stowarzyszeniem Twórczy Generator wybraliśmy się 2 kwietnia na niezapomnianą wiosenną wyprawę. Na małych i dużych uczestników w lesie czekało moc atrakcji – z pomocą mapy sami wyznaczali szlak wędrówki. Po drodze odnajdywali i rozwiązywali inspirujące zadania. Na końcu trasy wycieczki uczestnicy mogli odpocząć przy ognisku i zregenerować siły do dalszej wspólnej zabawy.

Małgorzata Zbyryt – Nadleśnictwo Waliły

Pamięć pozostaje

W przeddzień 154 rocznicy bitwy pod Waliłami pracownicy Nadleśnictwa Waliły na czele z Nadleśniczym Krzysztofem Bozikiem złożyli kwiaty na grobie powstańców styczniowych.

29 kwietnia 1863 roku w ostępie Komotowszczyzna, uroczysku Piereciosy w Puszczy Knyszyńskiej rozegrała się jedna z większych na Białostocczyźnie potyczek - bitwa pod Waliłami. Był to chrzest bojowy nowo powstałego oddziału powstańczego dowodzonego przez Onufrego Duchyńskiego. Szefem sztabu był kapitan Walery Wróblewski. Młodą partię powstańczą zasilali ochotnicy z Sokółki, Świsłoczy i Białegostoku. „Powstańcy szli całą noc i wreszcie rankiem 29 kwietnia 1863 r. zatrzymali się w ostępie Komotowszczyzna w Puszczy Sokólskiej, w pobliżu wsi Waliły, oddalonej od Białegostoku o 22 km. Tu na wzgórzu Piereciosy rozbito obóz. Wróblewski celowo wybrał to właśnie miejsce na postój. Licząc się z możliwością spotkania z wojskami carskimi, których w Puszczy Sokólskiej było coraz więcej, musiał wybrać teren stosunkowo najdogodniejszy do obrony. A takie warunki spełniał ostęp Komotowszczyzna. Po południu straże doniosły o krążących w pobliżu wojskach nieprzyjaciela. Wróblewski zdawał sobie sprawę, że dalsza ucieczka przed przeciwnikiem jest bezcelowa, ponieważ cała puszcza zapełniała się oddziałami rosyjskimi. Zresztą uważał, że tak dobrze wybrany teren do obrony może się okazać bardzo cenny dla powstańców. Zdecydował więc, że właśnie tutaj, pod Waliłami, jego oddział przejdzie chrzest bojowy.”

Bitwa, choć nie zwycięska, miała dla powstańców zasadnicze znaczenie. Przyczyny niepowodzenia tkwiły wyłącznie w niekompletnym i niesprawnym uzbrojeniu. Wojska carskie były pod tym względem o wiele lepiej przygotowane do zbrojnego starcia. Ale Wróblewski mógł wyciągnąć z tej bitwy dla siebie pozytywne wnioski. Powstańcy okazali się zdecydowani do podjęcia walki w razie spotkania z nieprzyjacielem, a przy tym wykazali duży hart bojowy.

Las to nie tylko przyroda lecz również historia. Puszcza Knyszyńska była świadkiem wielu doniosłych i tragicznych wydarzeń w dziejach



Polski. Leśnicy, gospodarując terenem, mają obowiązek zachować w sobie pamięć tej historii i przekazywać ją kolejnym pokoleniom. Nadleśnictwo Waliły od wielu lat dba o tę pamięć organizując wydarzenia oraz opiekując się miejscami ważnymi dla historii Polski, takimi jak miejsce bitwy pod Waliłami oraz powstańcza mogiła.

Opis bitwy pod Waliłami zaczerpnięty z książki pt. „Generał Walery Wróblewski” autorstwa Wiesława Soleckiego (Wydawnictwo MON, Warszawa 1973 r.).

Tekst i zdjęcie: Małgorzata Zbyryt - Nadleśnictwo Waliły

Ceramicy

Wywiad z Natalią Wenclik-Olszewską i Pawłem Olszewskim z Piłatowszczyzny



Fot. Dorota Sulżyk

Dorota Sulżyk: Miejsce, w którym mieszkacie jest piękne. Od jak dawna tu jesteście?

Natalia Wenclik-Olszewska: Od 1,5 roku. Zaczęło się od tego, że od września 2015 r. zapisaliśmy Olka do przedszkola w Gródku, żeby przyspieszyć decyzję przeniesienia się tutaj. Jeszcze przez miesiąc woziliśmy go z Krynek. Pod koniec września udało nam się przenieść. To było szaleństwo, bo byłam pod koniec ciąży z drugą córką Wandzią. To siedlisko upatrzyła i kupiła moja babcia prawie 30 lat temu. Jako że nie mogła kupić całego siedliska, zrobiła to na spółkę z koleżanką Zosią Radziwiłł z Warszawy. I tak stała się właścicielką kawałka ziemi z budynkiem gospodarczym. Od czasu jak przeszła na emeryturę, przez ponad 20 lat mieszkała tu w ciepłym sezonie. A jako że ja od wczesnonastoletnich lat przyjeżdżałam tu do niej i byłam w tym miejscu zakochana, babcia mi je przepisała, jak zaczęłam planować małżeństwo.

DS: Natalka, wspominałaś kiedyś, że to miejsce ma ciekawą historię.

NW-O: Nie znam dobrze tej historii. Nad rzeką, niedaleko mostu była karczma, była tu granica między zaborami. Biegł tu trakt przez Krynki. Tu stał dwór, ale nikt nie ma pewności, w jakim miejscu dokładnie. Prawdopodobnie stał tu, gdzie to pole (widać je przez okno). Te lipy, które widać, tworzyły drogę dojazdową do dworu. Był dwór, jakieś budynki gospodarcze, duże stajnie murowane, które się spaliły. Poprzedni właściciel z tych cegieł częściowo wybudował kominek i niektóre ścianki.

Paweł Olszewski: Jak kopaliśmy tu studnię, natknęliśmy się na cegły. Cała ściana cegieł leżała w ziemi, trzeba było ją rozebrać, żeby kopać dalej.

NW-O: Po powstaniu styczniowym ten majątek trafił w ręce rosyjskiego oficera, on tu się chyba wcale nie zjawiał. W pewnym momencie cały ten wielki majątek kupiło kilku chłopaków z Warmi i Mazur, którzy podzielili te ziemie na gospodarstwa. To siedlisko, które należy do nas, jest po rodzinie Łapińskich. Teraz czuję niedosyt, jeśli chodzi o historię tego miejsca, ludzi. Brakuje mi babci, która te wszystkie informacje miała w głowie, była typem człowieka, który bardzo się interesował historią, tradycją.

DS: Jak Wam się mieszka w tym cichym, spokojnym miejscu?

NW-O: Bardzo dobrze. Choć są też rzeczy bardzo uciążliwe. Droga jest dramatyczna, a jeździmy nią bardzo często. Bo jak się mieszka od wszystkiego daleko, to trzeba do wszystkiego jeździć. Zawozimy dzieci do szkoły i przedszkola. Droga i odległość są problemem. Tak naprawdę brakuje też nam jakiejś rodziny w bliższym sąsiedztwie, która mieszkałaby tu na stałe. Bo mamy tu obok dwie rodziny, ale żadna z nich nie jest tu na stałe. Może wkrótce zacznie przyjeżdżać tu do pobliskiego domku rodzina pani Zosi Radziwiłł, bo jest w trakcie jego remontu.

PO: Mieliśmy sąsiada, pana Wronę, ale zmarł latem. Mieszka też pani Szorc – staruszeczka.

NW-O: Czujemy się tu bardzo dobrze. Nieprzypadkowo wybraliśmy sobie to miejsce do życia. Jeszcze jak nie byliśmy parą, to szukaliśmy miejsca, które będzie daleko od cywilizcji.

PO: Mając 19 lat wyprowadziłem się z domu i znalazłem sobie takie miejsce na odludziu, w okolicy Czarnej Wsi Kościelnej. Wynająłem sobie dom, w którym mieszkałem przez kilka lat i zajmowałem się tam rzeźbą w drewnie, robieniem instrumentów muzycznych. Zawsze miałem pociąg do rzemiosła.

DS: Poznaliście już mieszkańców Piłatowszyzny?

NW-O: Piłatowszczyzna jest bardzo rozrzucona. Znamy tych, którzy z nami sąsiadują, natomiast te domy, które są pół kilometra dalej, są nam nieznane. Tu są 3 siedliska, potem jest jedno osamotnione, gdzieś tam jeszcze w lesie i są jeszcze 3 siedliska obok siebie, jak się skręca w lewo. Może w granicach 7 gospodarstw się uzbiera.

DS: Czy zimą jest tu bardzo uciążliwie?

NW-O: Przez ostatnie 2 lata nie było zimy stulecia, która zasypałaby nas totalnie.

PO: Droga jest zawsze odśnieżana. Ale pamiętam, jak jeszcze budowaliśmy ten dom i przyjeżdżałem tu z Białegostoku, to czasami musiałem zostawić samochód przed mostkiem, bo dalej nie jechał.

DS: Wykończyliście już swoją pracownię ceramiczną? Pamiętam, jak Paweł wspominał, że w lipcu (ubiegłego roku) miała być „parapetówa".

NW-O: Tej na zewnątrz jeszcze nie, pracujemy ciągle w domu, w pomieszczeniu, które jest niedoszłą sypialnią.

DS: Czy łatwo urządzić taką pracownię? Co jest najdroższe?

NW-O: Najdroższy w pracowni ceramicznej jest piec do wypału ceramiki. Mamy dwa piece, jedne z najtańszych, na które nas było stać. Założyłam i urządziłam pracownię, bo udało mi się otrzymać dofinansowanie na rozpoczęcie działalności. Niezbędne minimum to piec, ale to nie wszystko, bo jest mnóstwo sprzętów, które w takiej pracowni są przydatne: koło garncarskie, walcarka do wałkowania gliny.



Fot. Dorota Sulżyk

PO: Nasza pracownia zewnętrzna ma ok 30 m kwadratowych. Trzeba przyznać, że jest to mikropracownia, bo tak naprawdę trzeba by mieć miejsce do prac mokrych, lepienia, odlewów, koła garncarskiego, szkliwienia, do odstawiania prac poszkliwionych.



Fot. Dorota Sulżyk

NW-O: Nie da się porównać naszego myślenia o naszej pracy, życiu sprzed lat, z tym obecnym. Nie myśleliśmy, że będziemy musieli wozić dzieci do szkoły i przedszkola, gdzie będziemy pracować. Wybudowaliśmy budynek na naszą pracownię w technice glina-słoma, ale nie braliśmy pod uwagę tego, jakiej wielkości powinna być taka pracownia. Wtedy nam się wydawało, że mamy taki kawał pomieszczenia. Ale to było w czasach, kiedy wystarczał nam stół i wałek. Teraz nam się wydaje, że to takie maleństwo.

DS: Jak zaczynała się Wasza przygoda z ceramiką?

NW-O: Zaczęło się od szkoły, w której razem się uczyliśmy – Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, którą skończyłam w 2008 r. Poznawaliśmy tam różne, przede wszystkim tradycyjne, techniki rzemiosła artystycznego – tkactwo, hafty, koronki, rzeźbę w drewnie, malarstwo na drewnie, ceramikę, formy użytkowe w drewnie. Brakowało mi czegoś po studiach, po etnologii w Toruniu, miałam ochotę pójść w kierunku rękodzieła i stąd ta szkoła. W ciągu tych 2 lat okazało się, że tą techniką, która najbardziej mi odpowiada, jest ceramika. W 2011 r. założyliśmy Pracownię BaoBab.

PO: Trafiłem na Uniwersytet Ludowy po studiach na AWF--ie. Mnie zawsze ciągnęło do rzemiosła. Sama szkoła, w której uczyłem się w latach 2008-2010, ukształtowała mnie w kierunku ceramicznym.

DS: Powiedzcie, co jest fascynującego w pracy z gliną? Dlaczego to akurat ceramikę pokochaliście?

NW-O: Doświadczyłam różnych technik. W glinie najbardziej odpowiada mi plastyczność, nie cierpiałam drewna. Praca nad takim fizycznym oporem materii wcale mnie nie kręciła. Tu masz przyjemną materię, rękami nadajesz kształt, zmieniasz, modyfikujesz. Bardzo fajny jest też proces, przechodzisz kolejne etapy – tworzenie, czekanie na wypał… Po ozdobieniu wyjmujesz z pieca i masz po prostu magię. Mimo że tyle lat się tym zajmuję, to ciągle czekam na otwarcie pieca.

PO: Mnie bardzo cieszy też to, że to nie jest taki żmudny proces. Drewno jest bardzo trudne i bardzo pracochłonne w obróbce. W glinie masz szybko efekty, chociaż to się odwleka w czasie ze względu na procesy.

NW-O: Ceramika to bardzo szeroki temat. My dopiero teraz dojrzewamy do odkrywania kolejnych poziomów, możliwości gliny. Przez lata wyrobiliśmy sobie swój styl, mamy swoje techniki, i tak się tego trzymaliśmy i teraz powoli wchodzimy w eksperymenty – z innymi typami glin, masą lejną, technikami. Od niedawna Paweł zaczął kręcić na kole. Mam straszny niedosyt, jeśli chodzi o ceramikę, chciałabym pouczyć się nowych rzeczy, np. zdobienia ceramiki techniką kalkomanii, nadruku.

PO: Mnie interesują i intrygują różne szkliwa, ale nie jestem w stanie w warunkach domowych nauczyć się ich wykorzystywania, trzeba mieć przepisy na specjalne szkliwa.

DS: Co można zrobić z gliny? Jakie daje możliwości?

NW-O: My robimy biżuterię, ozdobną ceramikę (typu patery, talerze), można zrobić ozdobne kafle, naczynia, rzeźby, umywalki.

DS: Co do tej pory było dla Was największym wyzwaniem?

PO: Chyba to ostatnie zamówienie związane z oświetleniem – kinkiety, abażury, plafony. To są zupełnie inne rzeczy od tych, które robiliśmy w pracowni do tej pory.

NW-O: To jest ciekawe zamówienie, bo zmusza mnie do innego myślenia. Muszę pamiętać o sprawach technicznych, żeby to było nie tylko ładne, ale i użyteczne. Poza tym wykonać coś podobnego w 20 egzemplarzach, to zupełnie coś innego niż zrobienie jednej rzeczy. Ta powtarzalność i techniczność jest wyzwaniem.

DS: A co najbardziej lubicie lepić?

NW-O: Pojedyncze egzemplarze. Lubię robić elementy z podrzeźbieniami, to mi sprawia radość – np. lampy, naczynia.

PO: Ja lubię robić lampy. Mimo że zaczynałem od rzeźby, to w ogóle do tego nie wracam. Natalka ma myślenie abstrakcyjne, jeśli chodzi o rzeźbę, fajny szlif z tego wychodzi.

NW-O: Mamy swoje podziały. Paweł jest lepszy w robieniu wałeczków, biżuterią ja się zajmuję. Zwracamy uwagę na połączenia kolorystyczne. Często tak jest, że ja jestem od koncepcji, a Paweł od trzymania się zdrowego rozsądku. Ale nie zawsze.

DS: Czy dobre jest to, że oboje zajmujecie się ceramiką?

PO: Na pewno dzięki temu mamy wspólny język w pracowni.

NW-O: Mi to bardzo pasuje, choćby dlatego, że mamy całkowite zrozumienie dla tego stylu życia, obowiązków.

DS: Nie dość, że w domu zajmujecie się razem ceramiką, to pracujecie też w tej samej instytucji w CPL w Sokolu. Czym się tam zajmujecie?

NW-O: Pracujemy w tej samej instytucji w CPL w Sokolu, jesteśmy zatrudnieni przez GOK w Michałowie, ale tak naprawdę się mijamy. Mamy podobne zadania - promocja CPL w Sokolu, organizowanie wycieczek, prowadzenie warsztatów. Ostatnio zajmuję się też w GOK-u projektem z Narodowego Centrum Kultury.

PO: Jesteśmy instruktorami rzemiosła. Pracowaliśmy jako ceramicy w różnych ośrodkach. Przez ponad 3 lata w Centrum Integracji Społecznej byłem nauczycielem zawodu – ceramiki i witrażu, później opiekunem grupy młodzieży i też instruktorem. W CPL opiekuję się piecem ceramicznym, bo mamy bardzo dużo wypałów.

DS: Jak wygląda sytuacja ceramiczna na Podlasiu? Czy wiele osób tym się zajmuje?

NW-O: Ona się teraz zmienia. Jak myśmy startowali, to poza pracownią Jurka Fiedoruka w Choroszczy byliśmy jedyni. A teraz jest kilka pracowni. Historia ceramiki na Podlasiu to jest historia Czarnej Wsi Kościelnej, w której od zawsze zajmowano się garncarstwem.

DS: Jakie macie plany ceramiczne?

NW-O: Cały czas się nad nimi zastanawiamy, nie mamy ich całkowicie sprecyzowanych. Ja bym chciała, żeby ta pracownia się rozwijała. Mąż się śmieje, że jestem kierowniczką w pracowni, bo to takie moje dziecko, mam „większe ciśnienie" na nią. Zobaczymy, jak nam życie się ułoży. Pracownia jest stałym elementem, ale nie możemy jej poświęcić 100%. Pod koniec kwietnia będziemy mieć międzynarodową wizytę ceramików. Weszłam w taki projekt, w którym nasza pracownia ceramiczna reprezentuje Polskę i współpracujemy z ceramikami z kilku krajów. I do tego momentu musimy wykończyć pracownię zewnętrzną.

Chcielibyśmy rozłożyć się z ceramiką na naszej działce, potem Internet, a potem…

PO: Potem reszta świata. Zastanawiamy się, gdzie by tu galerię zrobić, gdzie szkliwić, gdzie jeszcze jakieś budynki postawić…

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

W ogrodzie i kuchni – odcinek dwudziesty pierwszy
Dzikie nie znaczy złe

Wiosna - cieplejszy wieje wiatr, wiosna - znów nam ubyło lat, wiosna, wiosna wkoło, rozkwitły bzy. Śpiewa, skowronek nad nami, drzewa strzeliły pąkami, wszystko kwitnie w koło, i ja, i Ty … Pamiętacie tę piosenkę? Skaldowie doskonale oddali radosny nastrój tej wyjątkowej pory roku, ale gdzie się podział ten cieplejszy wiatr, no i bzy jeszcze nie kwitną. Ech, trzeba jeszcze trochę poczekać. Drogi czytelniku, jeśli nie wiesz, co zrobić z wolnym czasem między sianiem, sadzeniem i wszystkimi innymi wiosennymi pracami ogrodowymi, to namawiam Cię do poznania ,,Dzikiej kuchni”. Ja znam ją dopiero od wczoraj, ale już jestem jej zagorzałą fanką. Książkę (bo to o niej mowa) pożyczyła mi koleżanka na ogrodowym spotkaniu GGG. Autorem jej jest Łukasz Łuczaj – doktor habilitowany biologii, etnobotanik i ekolog, od wielu lat prowadzi też warsztaty odżywiania się dzikimi roślinami. Poradnik ten to zielnik i książka kucharska w jednym. Zawiera wybór najpospolitszych i najwartościowszych polskich dziko rosnących roślin (oraz opisy kilku tych, które występują w ogrodach jako rośliny ozdobne, a mało kto wie, że są jadalne). W książce znalazło się ponad sto przepisów na różnorodne potrawy, okraszone pięknymi zdjęciami oraz rycinami polecanych roślin. Łuczaj pisze o tym, że „…dla człowieka pierwotnego las czy step były wielkim supermarketem, z którego mógł czerpać do woli. Nie potrzebował pieniędzy, mu-



Fot. Barbara Niczyporuk

siał jedynie wiedzieć, co brać oraz jak brać…” i to właściwie cała filozofia tego poradnika. Na przykład funkia. Wszyscy ogrodnicy ją znają i uprawiają w swoich ogrodach, ale kto ją próbował jeść? Z ,,Dzikiej kuchni” dowiemy się, że najważniejszą częścią jadalną funkii są młode liście, które roślina wypuszcza w połowie maja oraz kwiaty zbierane latem. I tak np. można je wykorzystać do przyrządzania sałat, bigosów i innych smażonych lub gotowanych potraw warzywnych. Można też zawijać w nie gołąbki lub używać jako talerzyków do serwowanych kanapek, kiełbasek z ogniska czy koreczków. W moim ogrodzie mam kilka starych, rozrośniętych funkii, dlatego gdy tylko rozwiną się zrobię z nich sałatkę, na którą już dziś podaję przepis. Potrzebujemy: młode liście funkii, 60 ml oliwy z oliwek, 20 ml octu balsamicznego, płaską łyżeczka musztardy, sól i pieprz do smaku. Sposób wykonania: młode liście funkii umyć i porwać na kawałki jak sałatę. Zmieszać w misce musztardę z octem. Dodać pozostałe składniki sosu i zmiksować, aż się dobrze połączą. Odstawić na pół godziny. Przed podaniem lekko wymieszać i polać sosem surowe liście funkii. Proste, prawda? Jestem bardzo ciekawa smaku tej sałatki. Idę sprawdzić moje funkie, czy już wiosna obudziła je z zimowego odpoczynku. Dużo słońca i kwitnących bzów Wam życzę.

Barbara Niczyporuk▲

Wyróżnenia specjalne w X edycji konkursu „Każdy Pisać Może”

Чы ту знаеш...

Небарака, чы ты знаеш
Што табе да шчасця трэба
Калі сваё імя маеш
І благаславенства з неба
Маеш веру і натуру
ды ідзі намекам Божым.
Не захлыстайся хаўтурай
Будзь твой след адметны кожны.
Аднайдзі душу такую
знай яна цябе чакае.
Закажы імшу святую
Няхай Бог вас паеднае.
Сям'я будзе, будзе шчасце
І тады жыццё дацэніш.
Нават дзянькі цяжкай працы
На брындзюшкі не заменіш.
А калі твае патомкі
Стануць роўныя з табою
Адказаць будзеш гатоўны

Anatol Porębski (Waliły-Stacja)

W promieniach słońca

Jest już i końcówka listopada
i śnieżek również chwilowo przestał padać,
a w całej tej okazałej bieli
słoneczko swoje jasne promienie ścieli.
Krajobraz naprawdę jest wspaniały,
a na tle ściany tegoż cudownego lasu
północny wiatr robi troszeczkę hałasu.

Przyjemnie się przy takiej pogodzie spaceruje
oraz z pewnej to odległości Gródek się obserwuje.
Prezentuje się on rzeczywiście okazale,
a kopuły świątyni są tutaj w pełnej chwale.
Zabudowania również malowniczo wyglądają,
przez co dla Gródka pewnego uroku dodają,
a promienie słoneczne dość często tam zaglądają.

Gdy się przechodniu już wybierzesz
na Rabinówkę,
to i w tamtą też stronę obrócisz swoją główkę.
Ujrzysz właśnie ten widok wymarzony,
bo tylko taki jest tu położony.
Gródek oraz jego osadowa brać
na pewno przez bardzo długie lata będzie trwać.

Gustaw Misztal (Mieleszki)

A mnie nie treba

A mnie, nie treba, boczki miodu, ni hroszykau miaszok.
Patrabuju ja spakoja i swoj maleńki kutok.
A mnie, nie treba kałbasy i kawioru z jasiotra.
Chwacić mnie, bulwa z aharoda i bulonka postna.
A mnie, nie treba Mercedesa i willi z basenam.
Daj Boh, ja nożkami chadziła, tak,
heta mnie bezcenna.
A mnie, nie treba baldachimau i paścieli z atłasa.
Tak, ja abuta u kamaszy, nu nigdy na abcasach.
Z mianie jość, prostaja żanczyna iz wiosaczki
małoj, dobra Wy heta znajecie –
iz Waliłau – Dwor.

Anna Sadowska (Waliły Dwór)

Porady językowe

Moc sprawcza

W drugiej połowie kwietnia gimnazjaliści przystąpili do egzaminów. Na języku polskim zmierzyli się z rozprawką na temat: Czy marzenia mają moc sprawczą? Argumenty należało poprzeć przykładami z literatury. Okazało się, że wiele osób nie zrozumiało polecenia, gdyż słowo „sprawczy" jest rzadko używane. W filozofii arystotelesowskiej sprawczość to przyczyna tego, że coś się urzeczywistnia. W słowniku języka polskiego mamy wyjaśnienie, iż sprawczy, to będący przyczyną czyjegoś działania lub dziania się czegoś. Zamiast siła sprawcza możemy powiedzieć natchnienie, siła napędowa, bodziec, inspiracja. Zatem moc sprawcza marzeń to po prostu ich urzeczywistnienie. Wszystkim czytelnikom życzę, by ich marzenia miały moc sprawczą.

Drodzy Czytelnicy!

Bardzo prosimy o przysyłanie swoich propozycji do rubryki „Porady językowe". Chcielibyśmy również stworzyć słownik wyrazów charakterystycznych dla gminy Gródek. W związku z tym prosimy o kontakt z naszą gazetą.

Irena Matysiuk

Repertuar
Maj 2017

5	pt	18.00	Napis
		20.30	Szalone nożyczki
6	sob	17.00	Napis
		19.30	Szalone nożyczki
7	nd	17.00	Napis
		19.30	Szalone nożyczki
9	wt	12.00	Moral insanity. Tragedia ludzi głupich – Teatr PAPAHEMA
		19.00	Moral insanity. Tragedia ludzi głupich – Teatr PAPAHEMA
12	pt	10.00	Balladyna
		19.00	Zapiski oficera Armii Czerwonej
13	sob	17.00	Balladyna
		19.30	Zapiski oficera Armii Czerwonej
14	nd	17.00	Zapiski oficera Armii Czerwonej
		20.00	Balladyna
20	sob	16.00	Królewna Śnieżka-Premiera
		16.00	Królewna Śnieżka
21	nd	19.00	Seks nocy letniej
		9.30	Królewna Śnieżka
23	wt	11.30	Królewna Śnieżka
		9.30	Królewna Śnieżka
24	śr	11.30	Królewna Śnieżka
		9.30	Królewna Śnieżka
25	czw	11.30	Królewna Śnieżka
27	sob	17.00	Biała siła, czarna pamięć - Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych R@Port, Gdynia - spektakl wyjazdowy
28	nd	18.00	Zapiski oficera Armii Czerwonej
		18.00	Zapiski oficera Armii Czerwonej
30	wt	9.30	Królewna Śnieżka
		11.30	Królewna Śnieżka
31	śr	9.30	Królewna Śnieżka
		11.30	Królewna Śnieżka

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku
ul. Elektryczna 12, 15 - 080 Białystok
rezerwacje: 85 74 99 184/185
kasa: 85 74 99175
bilety online: dramatyczny.pl/bilety
dramatyczny.pl

OGŁOSZENIE DLA ROLNIKÓW

W porozumieniu z Wójtem Panem Wiesławem Kuleszą, Zastępca Dyrektora Oddziału Terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych w Olsztynie Filia w Suwałkach zaprasza na otwarte spotkanie informacyjne które odbędzie się w dniu 11 maja 2017 r. o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Gródku.

Tematyka spotkania:

1. Długoletnia dzierżawa jako podstawowa formą zagospodarowania Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.
2. Warunki, zasady i tryb przedłużania umów dzierżawy z dzierżawcą nieruchomości prowadzącą gospodarstwo rodzinne.
3. Przetargi ofertowe dla młodych rolników oraz dla tych, którzy nie mieli dotychczas możliwości powiększenia swoich gospodarstw rodzinnych.
4. Plan dzierżawy na rok 2017 OT ANR Filia w Suwałkach na terenie gmin Gródek, Michałowo, Narewka, Narew.
5. Kryteria obowiązujące przy przetargach ograniczonych na dzierżawę w województwie podlaskim.
6. Zagadnienia dotyczące: nabywania nieruchomości rolnych w świetle ukur, wniosków i decyzji administracyjnych na nabycie nieruchomości rolnych, prawa pierwokupu nieruchomości rolnych przysługującego ANR.

Zastępca Dyrektora Oddziału
Jarosaw Lutyński

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl** Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 02.05.2017 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

| REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA | REKLAMA |

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

- WYBÓR GOTOWYCH PAKIETÓW
- PRZEJŚCIE Z POLIS KONTYNOWANYCH NA LEPSZE WARUNKI I SZERSZY ZAKRES
- PRZYJMOWANIE DO UBEZPIECZENIA OSÓB BEZROBOTNYCH, SENIORÓW ORAZ CHORYCH
- BRAK BADAŃ LEKARSKICH
- WIEK WSTĘPU NAWET DO 86 LAT

ZAPRASZAM
MARZENA SKOWROŃSKA-KLIMUSZKO
16-040 GRÓDEK , UL. ZARZECZAŃSKA 1
TEL. 883299600

USŁUGI KSIĘGOWE

ALINA KULESZA
16-040 Waliły-Stacja ul. Szosa Wschodnia 13
e-mail kulesza@list.pl
telefon 602-308-468

USŁUGI W ZAKRESIE:
1. KSIĘGOWOŚCI
- książki przychodów i rozchodów
- ryczałt
- ewidencję VAT
- ewidencję środków trwałych
- rozliczanie podatków PIT, VAT

2. KADRY I PŁACE, ZUS



Ceny dostosowane indywidualnie do klienta
Nowy klient - 50% rabatu za pierwszy miesiąc.

Sano

Żywienie zwierząt Zdrowie i zysk
Sano Weterynaria
GRÓDEK

OFERUJE W PROMOCYJNEJ CENIE:
- FOLIE DO BEL I TUNELI;
- ZAKISZACZE I KONSERWANTY;
- PROTAMILK I LACTOMĘ;
- MLEKO DLA CIELĄT - WSZYSTKIE RODZAJE;
- MIESZANKI DLA KURCZĄT I INNYCH;

PONADTO POLECAM:
- PREPARATY P. KLESZCZOM DLA PSÓW I KOTÓW;
- KARMY DLA PSÓW I KOTÓW;
- INNE AKCESORIA WET-ZOOTECHNICZNE ORAZ FACHOWE DORADZTWO!

DOSTAWA NA TELEFON (gratis)!
PRZY STAŁYCH I WIĘKSZYCH ZAKUPACH GRATISY! ZAPRASZAMY

ul. Chodkiewiczów 31
Tel. 85 7180 148, 608 389 940
www.sano-grodek.pf.pl



Dom Pogrzebowy CEREMONIAŁ

Anatol Choruży
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek
TEL: 608 319 632

W skład usługi pogrzebowej wchodzi:
trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry, komplet garderoby, eksportacja zmarłego z różnych miejsc, karawan, załatwianie formalności (USC, kościół lub cerkiew), wyniesienie z domu, wykopanie oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok, bus do przewozu osób uczestniczących w pogrzebie.

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowiązuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według ustalonych stawek za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy profesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi! Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



JUKO

Adam Woronowicz
SKLEP Z PASZAMI W GRÓDKU
tel. 502768618

- MIESZANKI DLA DROBIU
- MIESZANKI DLA CIELĄT I BYDŁA
- KARMA DLA PSA/KOTA
- ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
- WYROBY Z WIKLINY



ul. Chodkiewiczów 6
(koło GCK)

AUTO GRZEŚ

GRZEGORZ KUŹMICZ

- NAPRAWA AUT POWYPADKOWYCH, POKOLIZYJNYCH, SKORODOWANYCH
- NAPRAWA ZDERZAKÓW
- SERWIS KLIMATYZACJI ODGRZYBIANIE, NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- POMOC DROGOWA

608 35 26 35
881 31 16 03



Biuro Księgowe Buchalter

Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

- księgowość
- kadry
- BHP

Doradztwo przy zakładaniu firmy za darmo!
Pierwszy miesiąc za 1 zł!

Cuda wianki kwiaciarnia

stroiki, dekoracje, wieńce, znicze ...
Kontakt: 661 964 925
Anna Kuźmicz
ul. Michałowska 26
Gródek

VON-TERM

USŁUGI HYDRAULICZNE

- kompleksowe wykonanie instalacji C.O., Wod- Kan, rekuperacji, centralnego odkurzania
- montaż kotłowni
- wymiana piecy c.o.
- instalacja pomp ciepła
- biały montaż
- przeróbki hydrauliczne
- bieżące naprawy
- podłączanie płytek gazowych
- fachowe doradztwo, darmowe wyceny



Gwarancja niskiej ceny, solidne wykonanie

TEL: 733 272 696

PRACOWNIA ARCHITEKTURY I GRAFIKI

www.pracowniaarchitektury.com
504 99 25 18

WYKONUJEMY:
- PROJEKTY BUDOWLANE DO POZWOLENIA NA BUDOWĘ
- INWENTARYZACJE STANU ISTNIEJĄCEGO BUDYNKÓW
- ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY, NADBUDOWY
- BUDYNKI GOSPODARCZE , GARAŻOWE, WIATY, BUDYNKI MIESZKALNE, USŁUGOWE
- ZGŁOSZENIA, DORADZTWO, POMOC W FORMALNOŚCIACH

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
8.00-16.00
SOBOTY 9.00-12.00
MICHAŁOWO (OBOK MARKETU BUDOWLANEGO SIS)

ATRA GROUP

TECHNIKA GRZEWCZA
DYSTRYBUCJA, MONTAŻ, SERWIS



KOSTRZEWA®
LIDER KOTŁÓW I PALNIKÓW NA PELLET

602 151 098
atragroup@wp.pl
ul. Ciesielska 2
15-542 Białystok

Свойская яда
Swojskie jadło

Swojskaja, zdarowaja, prosta zwyczajnaja jada!

> IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
> CATERING



Barbara Markowska
tel. 530 333 328
swojskiejadlo.eu



Fot. A. M. Zbyryt



Fot. Dariusz Żukowski



Fot. A. M. Zbyryt

WIOSNA W NADLEŚNICTWIE WALIŁY (WYŻARY I OKOLICE)



Fot. A. M. Zbyryt



Fot. Dariusz Żukowski



Fot. Dariusz Żukowski



Fot. Dariusz Żukowski